

Wysłannik „Echa“ przekazuje

# Przejęciowy system kartkowy na miarę dobrych chęci i małych możliwości gospodarki

W piątek 20 lutego Wszedł pod uchwałę Rady Ministrów dyskutowany od dawna i budzący zrozumiałe zainteresowanie ostateczny — po 3-krotnych modyfikacjach — projekt tymczasowego systemu reglamentowanej sprzedaży mięsa i przetworów. Wprowadzi się go od 1 kwietnia br., a uwzględnione w nim zostały liczne uwagi i wnioski różnych środowisk społecznych oraz sprejowane stanowisko resortu handlu i związków zawodowych. Podkreślone to zostało z całą mocą na wczorajszej konferencji prasowej

rzecznika rządu, J. Barckiego z udziałem ministrów: handlu wewnętrznego i usług A. Kowalika oraz przemysłu spożywczego i skupu — J. Zająłskiego.

Zwiększona zostanie ilość mięsa do podziału z 1100 do 1200 tys. ton w skali rocznej, dzięki dodatkowemu importowi oraz dalszym ograniczeniom eksportowym i zmniejszeniu tzw. „rezerwy ubezpieczającej”. Podniesiona będzie norma dla kobiet ciężarnych i karmiących oraz młodzieży w wieku rozwojowym. Zapewnia się stosunkowo godziwe normy dla największej części uprawionych, m. in. pracowników umysłowych, członków rodzin, emerytów i rencistów.

Ujednolici się i w pewnym stopniu podwyższy normy przydziału mięsa i wędlin dla posiadaczy gospodarstw rolnych oraz tzw. chłopo-robotników i ich dzieci.

Zastąpi się proponowane pierwotnie kartki „wartościowe” kartkami „ilościowo-asortymentowymi”, określającymi normy mięsa i wędlin oraz drobiu w kilogramach i gatunkach.

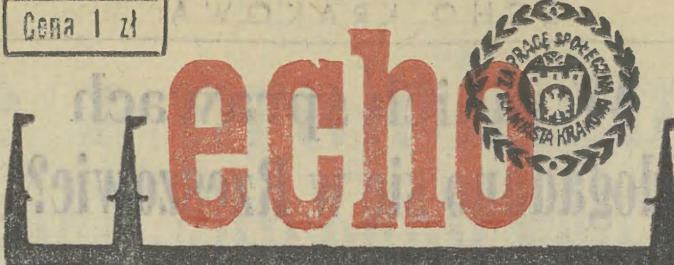
Wyłączeniu ulegnie z systemu kartkowego grupa wyrobów podrobowych i garmażeryjnych, konserw mięsno-warzywnych, mrożonek, półfabrykatów kulinarnych i podrobów II klasy.

Niemożliwe w obecnej sytuacji okazało się spełnienie postulatu wyłączenia z systemu kartkowego drobiu.

Ten optymalny w naszej konkretnej, twardej rzeczywistości program na miarę — jak podkreślono — dobrych chęci i małych możliwości, wymaga wielu zabiegów związanych z jego wcieleniem w życie. Resort handlu od dość dawna przygotowywał się do wprowadzenia systemu kartkowego, ale kolejne jego

(Dokończenie na str. 2)

Cena 1 zł



# KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 37 (10372)  
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 20, 21, 22 lutego 1981 r.

Informacje z pierwszej ręki i po raz pierwszy

## Co się dzieje z projektem ustawy o związkach zawodowych?

• O losach, szczegółach, kontrowersjach tego pionierskiego aktu mówi „Echu” dr Jerzy Jaskiernia, członek zespołu Rady Państwa

Dotąd nie zostały podane do publicznej wiadomości założenia do projektu ustawy o związkach zawodowych. Informacje o konsultacjach są lakoniczne. Pada wiele pytań, zwłaszcza w zakładach pracy: co z tą ustawą? Rozmawiam na ten temat z adiunktem Wydz. Prawa UJ, dr **JERZYM JASKIERNIA**, członkiem zespołu Rady Państwa ds. opracowania ustawy o związkach zawodowych.

Istotnie, nie zostały opublikowane — mówi dr Jaskiernia — gotowe już w grudniu założenia do projektu ustawy. Istnieje pewne zamieszanie, tym bardziej, że — jak zdążyłem się zorientować — kraży po kraju 5 projektów ustawy.

— Na jakiej zasadzie Rada Państwa powołała członków zespołu i kto wszedł w jej skład?

— W skład 35-osobowego zespołu, z kierującym jego pracami prof. UW, przew. Komisji Prac Ustawodawczych Sejmu PRL S. Zawadzki, weszli przedstawiciele „Solidarności” (Wajsa, Gwiazda, Niezgoda,

Rozpłochowski i in.), przedstawiciele związków branżowych, reprezentanci prawa, przedstawiciele Rady Ministrów oraz różnych organizacji społecznych. Z Krakowa: prof. T. Zieliński z Zakładu Prawa i Pracy UJ, S. Młonek z KRH „Solidarność” HIL i ja. Wszyscy członkowie powołani zostali indywidualnie, a decydowały o tym kwalifikacje i pełnione funkcje społeczne. W moim przypadku zadecydowało przygotowanie prawnicze oraz pełnienie funkcji w ruchu młodzieżowym. Jestem przew. GI Sadu Koleżeńskiego ZSMP. W zespole nie ma — jak mylnie sądzi wielu obywateli — styp, a więc strony rządowej i strony „Solidarności”.

— Nad jakimi węzłowymi problemami koncentrowały się debaty i konsultacje w zespole?

— Zespół skupiał się przede wszystkim na grupach tematów wzbudzających najbardziej istotne kontrowersje. Naczelnym było usytuowanie związków zawodowych w stosunku do innych podmiotów decyzyjno-politycznych, w szczególności ze względu na potrzebę pogodzenia dwóch, na pierwszy rzut oka sprzecznych wartości: niezależnych, samorządnych związków zawodowych i kierowniczej roli PZPR. Ostatecznie przyjęto formułę, że związki zawodowe stoją na gruncie przewodniej roli PZPR, realizowanej w ramach konstytucyjnych kompetencji organów państwowych. Jest to nowatorskie ujęcie różniące się zarówno od klauzuli konstytucyjnej, jak również od sformułowania zawartego w Porozu-

# Pracowity dzień premiera Jaruzelskiego

(PAP) 19 bm. w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa” w Warszawie przebywał — prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski. Nie zapowiedziana wizyta miała charakter ściśle roboczy. Prezes Rady Ministrów w towarzystwie I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR, Stanisława Kociołka zwiedził największy wydział produk-

cyjny, wytwarzający leki, głównie antybiotyki w fiolkach, zapoznając się z bieżącymi problemami produkcji, warunkami i atmosferą pracy w zakładzie.

Prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce z okazji odbywającej się w Warszawie XVIII sesji polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Jozsefa Marjaia.

W spotkaniu uczestniczyli wiceprezisi Rady Ministrów — Mieczysław Jagielski i Andrzej Jedynak. Obecny był ambasador WRL Jozsef Garamoegy.

19 bm. prezes Rady Ministrów przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii Kennetha R. C. Pridhama oraz ambasadora Republiki Federalnej Niemiec Georga Negwera.

W rozmowach uczestniczył kierownik ministerstwa spraw zagranicznych Marian Dobrosielski.

### Kino Studyjne „Związkowiec”

rozpoczyna od 20 lutego wyświetlanie słynnego filmu o obrazu Ameryki końca lat 60-ych pt.

### „HAIR”

Wprowadzając nieraz w ekspozycję widowiska atakując zmysły wzroku i słuchu; piosenki i taniec splatają się z żywiołową akcją. Film eksploduje fantastycznymi pomysłami, z ekranu płyną dźwięki najsympliczniejszych przebojów „Hare Krishna”, „Goodmorning Starshine”, „Easy to Be Hard” i inne.

Bilety w kasie kina przy ul. Grzegorzeckiej 71. Przedsprzedaż w „Filmotechnice” przy ul. Krzyża. K-1075

## Studenckie świadectwo dojrzałości

# Strajkowa atmosfera już tylko w WSP

Gdy wczoraj kończyliśmy relację o sytuacji w strajkujących uczelniach, dochodził godzina 11. W Uniwersytecie Jagiellońskim, Akademii Ekonomicznej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Akademii Wychowania Fizycznego Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej i Akademii Rolniczej trwały wiece. W UJ i AE dyskusje podejmowano w formie referendum, którego pytania też opublikowaliśmy wczoraj.

Wszyscy studenci, przed podjęciem decyzji, zapoznali się z tekstem porozumienia podpisanego w Łodzi. Nie można więc mieć wątpliwości, że przystępując do głosowania rozważając wszystkie „za” i „przeciw” podejmowali własne decyzje z pełną odpowiedzialnością i samodzielną.

Pierwsza ciesząca wszystkich informacja napłynęła z Akademii Ekonomicznej. O godz. 12 za zawieszeniem strajku opowiedzieli się także studenci AGH. Potem kolejno: AWF, AR, PWST, ASP.

O godz. 14.20 w UJ ogłoszono wyniki referendum. W pięciu okupowanych budynkach głosowało 1777 studentów. Za wstrzymaniem strajku opowiedziało się 1328, w tym 1295 za „zawieszeniem i kontynuacją walki innymi metodami o nie spełnione postulaty”.

Przedstawiciel uczelnianej „Solidarności”, prof. Andrzej Kopff, który towarzyszył studentom we wszystkich ważniejszych momentach strajku złożył im gratulacje w związku z podjętą decyzją, pod-

kreślając m. in., że ich sukcesem jest także to, że potrafili działać solidarnie, że zachowali tak ważną jedność środowiska. Głos zabiera rektor prof. Mieczysław Hess: „Chęć Wam podziękować, wyrazić radość z odniesionego przez Was sukcesu. Jest to zwycięstwo całej społeczności akademickiej. Doprowadzając do podpisania porozumienia pomagaliście także nauczycielom akademickim w walce o samorządność i autonomię uczelni, wywołanej uprawnień; a trzeba umieć je zastanowić. Wybiierzcie swoje reprezentacje do Rad Wydziałowych — tam rozegra się II etap walki o autonomię i samorządność. Mam nadzieję, że nie zapomniacie o odrobieniu

straconych zajęć i przygotowanie budynki dydaktyczne do normalnego funkcjonowania”.

W chwilę później rektor Hess zdecydował, iż dzisiejszy dzień ogłasza dniem wolnym od zajęć.

Na zakończenie wiecu głos zabrał przewodniczący Uczelnianej Komisji Strajkowego Jan Maria Rokita, stwierdzając, iż jego zdaniem podjęta decyzja jest słuszną. Porozumienie nie jest dobre, ale to co studenci osiągnęli to wewnętrzna solidarność i poparcie robotników, nauczycieli akademickich. Kontynuowanie strajku byłoby utratą tych zdobyczy.

Koniec wiecu. Przez megafon (Dokończenie na str. 2)



Strajk zakończony. Zdjęcie wykonaliśmy jeszcze wczoraj, od dziś wnętrza uniwersyteckich sal wykładowych zaczęły wracać do normalnego wyglądu. Fot. JADWIGA RUBIS

## Kraków zobaczy ten głośny dramat

# „POLONEZ” J. S. Sity w Teatrze im. Słowackiego

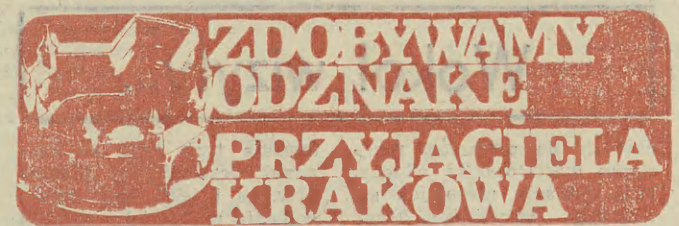
Jutro Jerzy Krasowski rozpoczyna w Teatrze im. J. Słowackiego próby sztuki Jerzego Sity pt. „POLONEZ” — dramatu, który kilka lat czekał, by móc pojawić się na scenie, a jego warszawska prapremiera w Teatrze „Ateneum” stała się ważnym i poważnym wydarzeniem artystycznym.

Jerzy Krasowski mówiąc o rozpoczęciu pracy nad tym spektaklem stwierdza, że jest

to trudna w realizacji sztuka i ona sama nie przewiduje lekkiego życia dla siebie i zespołu w trakcie pracy. Zespołu dodajmy — ogromnego, bo ponad 40-osobowego.

Zapytany o powód wyboru tego dramatu Jerzy Krasowski odpowiada: „Nie chcę rozstrzygać ran, ale chcę postawić przed oczyma widza najważniejszą sprawę narodową. To sztuka zmusza odbiorcę nie tylko do postawienia sobie szeregu bardzo ważnych pytań, ale i odpowiedzenia na nie. Mój wybór, dość zresztą dawny, umotywowany jest tym, że uważam „Polonez” za sztukę bardzo ważną i potrzebą”.

Jerzy Krasowski przewiduje premierę „Poloneza” na początku maja. Chciałby, by wiązała się ona z dniem 3 Maja — czy to się uda zależy oczywiście od przebiegu prób. My ze swej strony obiecujemy Państwu relację z prac nad tym niezwykle interesującym dramatem. (c)



W ramach akcji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. 22 bm., kilka bardzo ciekawych imprez. Oto ich program:

- Odznaka brązowa — POMNIKI KRAKOWSKIE — zbiórka między godziną 12.30 a 13.00; spacerem przejdziemy z placu Matejki (pomnik Władysława Jagiełły) przez Plany i Rynek pod Wawel (pomnik Tadeusza Kościuszki).
- Odznaka srebrna — TAJEMNICE KLASZTORU ŚW. MICHAŁA — zbiórka między godziną 10.00 a 11.00; zwiedzimy m. in. kazamaty dawnego więzienia austriackiego.
- Odznaka złota — ŚWIATY-NIE WYZNAŃ POREFOR-

MACKICH — zbiórka między godziną 11.00 a 11.50; zwiedzimy kościoły Adwentystów Dnia Siódmego i Baptystów

• UWAGA: miejsce zbiórek — Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach (od strony pomnika Mickiewicza).  
• Odznaka złota z pawim piórem — odczyt prof. dra hab. Jana Małeckiego pt.: „STOLECZNOŚĆ KRAKOWA” — zbiórka o godz. 10.30 w sali konferencyjnej Domu Turysty PTTK (wejście od ul. Bitwy pod Lenino).  
• Wszystkich Czytelników serdecznie zapraszamy do udziału w naszych imprezach. Czeka na Was odznaka PRZYJACIELA KRAKOWA. (kas)

Jutro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Rano zamglenia i lokalnie mgły. W ciągu dnia opady śniegu. Wiatry póln.-wsch. i wsch. prędkość 3-5 m/sek. Temp. maks. dniami minus 3-2, min. nocą minus 3-6 st. C. Uwaga drogi śliskie. W niedziele zachmurzenie umiarkowane, chwilami duże, w ciągu dnia okresami opady śniegu. Temperatura — bez większych zmian. (w)

Z KRAJU

Z OKAZJI powołania na stanowisko prezesa Rady Ministrów gen. armii W. Jaruzelski otrzymał gratulacyjne depesze od przywódców NRD, E. Honeckera, W. Stopha i Kuby - F. Czstra. W BELWEDERZE odbyło się wczoraj posiedzenie Rady Państwa, która przyjęła sprawozdania z działalności Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego (od 1 lipca br. ośrodek NSA działać będzie również w Krakowie).

także tematykę programów wykuszających z udziałem delegatów „Solidarności”. ZAŁOŻENIA reformy gospodarczej były tematem posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych. IV Zespół Komisji ds. Reformy Gospodarczej zajmujący się problematyką organizacji i funkcjonowania rynku poświęcił swe wczorajsze posiedzenie tematowi neutralizacji nierównowagi rynkowej i polityce konsumpcyjnej. WICEPREMIER M. Rakowski spotkał się wczoraj z przedstawicielami Tymczasowego Komitetu Współpracy Autonomicznych Związków Zawodowych, omówiono uczestnictwo tych związków w opracowywanej przez rząd formule konsultacji społecznych. PROJEKT zestawu towarów i usług określający minimum socjalne został przedstawiony wczoraj do konsultacji ze wszystkimi związkami zawodowymi.

W jakich sprawach dogadano się w Rzeszowie?

Jak „Echo” poinformowało już wczoraj, w Rzeszowie zakończyła się wielotygodniowa akcja protestacyjna mająca na celu rozwiązanie licznych problemów wsi i samorządu chłopskiego. Podpisano obszernie porozumienie. Wymieńmy zatem, przynajmniej hasłowo, co zawiera:
• konieczność wzmocnienia ustawowych gwarancji nieruszalności własności chłopskiej (ziemia, prawo do dziedziczenia, gospodarstwa indywidualne),
• terminy wniesienia przez rząd projektów kilku nowych ustaw dotyczących obrotu ziemią, scalania gruntów, terenów budowlanych na wsi, odszkodowań, gospodarstw specjalistycznych,
• spraw materialnego zaopatrzenia wsi (dotacje, kredyty, środki produkcji, system preferencji, weryfikacja cen maszyn rolniczych),
• konieczność wydania przepisów zrównujących rol-

Studenckie świadectwo dojrzałości

(Dokończenie ze str. 1) W AGH przez całą noc trwało powielanie tekstu porozumienia łódzkiego. Pomagali w tym robotnicy HIL. Rano rozpoczął się wiec. Maciej Dudek, przewodniczący Komitetu Strajkowego przedstawił sytuację; Komitet jest za przerwaniem strajku. Podpisano porozumienie w Łodzi, zakończono tam strajk, to samo trzeba zrobić w Krakowie. W podobnym tonie wypowiedział się przedstawiciel KRH Sylwester Młonek. Po wiecu - głosowanie. Blisko 2500 studentów jest za przerwaniem strajku, za jego kontynuowaniem prawie 300 a ok. 200 wstrzymuje się od głosu. Postanowiono też uchwalić adres do Rezolucji MKS, w którym czytamy: „Wyrażamy pełne poparcie dla szeregu uchwał i oświadczeń wysuwanych przez wiele środowisk akademickich, jak również spoza nich, a domagających się zmiany na stanowisku MNSzWiT. Wysoce niewłaściwe, niepoważne i lekceważące prowadzenie rozmów w Łodzi przez ob. Górskiego było jedną z głównych przeskód na drodze do szybszego podpisania porozumienia. Wystąpienie telewizyjne ob. Górskiego, w których w sposób tendencyjny i fałszywy przedstawiał przebieg, rozmiar strajków i stanowisko studentów wywołały nasze oburzenie i rozgorzenie”. O godz. 12 zakończono strajk. Prorektor Jan Janowski ogłosił piątek 20 bm. dniem rektorskim. Postanowiono, że ostatni student opuści uczelnię o godz. 21.30. Nadal nie wyjaśniona jest sytuacja w WSP. Wczoraj rano doszło do kolejnego zatargu. Do południa studenci analizowali tekst podpisanego w Łodzi porozumienia. Wstąpił też do Ministerstwa depeszę z pytaniem, czy wysunięte przez WSP wcześniejsze postulaty nie zostaną oddalone. Od odpowiedzi na to pytanie Komitet Strajkowy uzależnia moment zakończenia strajku. Tymczasem do WSP dociera wiadomość o kontynuowaniu strajku przez studentów wrocławskich, których nie satysfakcjonuje porozumienie w Łodzi. Przez kilka godzin trwa oczekiwanie na odpowiedź Ministerstwa oraz na potwierdzenie informacji z Wrocławia. Około godziny 19-ej Komitet Strajkowy WSP otrzymuje ministerialną odpowiedź z Warszawy: „Porozumienie zawarte w Łodzi obowiązuje wszystkie uczelnie w kraju. Porozumienia uczelniane obowiązują w sprawach nie uregulowanych porozumieniem z Łodzi z tym, że porozumienia uczelniane nie mogą być sprzeczne z obowiązującymi przepisami oraz nie mogą być sprzeczne z porozumieniem zawartym w Łodzi”. Wśród studentów zawrzało. Komitet Strajkowy podjął decyzję o zwolnieniu na 24-tą wiecu, który zdecydowanie o tym czy nadal strajkować. O 2.10 zakończył się wiec, który postanowił prosić Senat o nadzwyczajne posiedzenie dzisiaj o godzinie 15.00. Jeżeli Senat ratyfikuje wcześniejsze porozumienie zawarte na uczelni ogłosi się zawieszenie strajku. Jeżeli Senat nie zbierze się lub nie będzie quorum strajk trwał będzie nadal. Wiec postanowił też strajk solidarnościowy przekształcić na protestacyjny, który występuje przeciwko ograniczeniu autonomii i uczelni.

Ten wicepremier zna problemy środowiska

Dziennikarze u M. Rakowskiego

(PAP). Wczoraj wicepremier Mieczysław Rakowski przyjął przedstawicieli Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. We wprowadzającym wystąpieniu M. Rakowski poinformował, że aktualny podział zadań w Radzie Ministrów wynika go odpowiedzialności za bieżące sprawy, które można by określić najogólniej jako zespół problemów „rząd a społeczeństwo”, a w konsekwencji m.in. za opracowanie koncepcji współpracy z rządem przedstawicielami środków masowego przekazu. Program taki skonkretyzowany zostanie w najbliższym czasie; natomiast dziś już można powiedzieć, że praktykowane będą najprawdopodobniej comiesięczne konferencje prasowe z udziałem premiera, a także okresowe spotkania gen. W. Jaruzelskiego z publicystami. Obecny ton publikacji dziennikarskich powinien - zdaniem wicepremiera M. Rakowskiego - cechować się większym obiektywizmem i tolerancją, większym niż dotychczas zrozumieniem dla trudnych warunków, w jakich przychodzi dzisiaj działać władzy.

Przedstawiciele ZG SDP zwrócili uwagę, że tak rozumianemu obiektywizmowi musi towarzyszyć usprawnienie kanałów informacyjnych a więc zapewnienie opinii publicznej informacji nie zniekształconej, nie spłyconej i zubożonej. Na SDP spoczywa zaś moralne prawo troski o to, by dziennikarze nie naruszali zasady rzetelnej informacji i uczciwości zawodowej. M. Rakowski zaakcentował ze swej strony potrzebę stałych zabiegów, by kanały komunikowania społecznego dostarczały odbiorcom informacji szybkiej, wierniej i pełnej. Udrożnianiu tych kanałów powinno służyć szybkie uregulowanie statusu cenzury. Projekt długo opracowywanej ustawy zostanie w najbliższym czasie - prawdopodobnie w brzmieniu wariantowym - przesłany do łaski marszałkowskiej. Przedstawiciele Stowarzyszenia zapowiedzieli, że przedłożą w najbliższym czasie wicepremierowi Rakowskiemu szereg propozycji zmierzających do poprawy stanu informacji społecznej oraz usprawnienia działalności środków masowego przekazu w ogóle.

Tajemnicze porwanie

(PAP). Prokuraturze Wojewódzkiej w Gdańsku przekazane zostały, z wnioskiem o wszczęcie śledztwa, materiały z Komendy Miejskiej MO w tym mieście. Wynika z nich, że od 9 do 14 bm. został porwany i pozbawiony wolności przez nie zidentyfikowane osoby podające się za funkcjonariuszy organów ścigania, Marek Mikołajczuk - stocznowiec, członek Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” w Stoczni Gdańskiej. Z materiałów Komendy MO wynika, że organy milicji obywatelskiej nie zatrzymały Mikołajczuka. Prokuratura Wojewódzka wszczęła w tej sprawie śledztwo z art. 165 paragraf 1 kodeksu karnego, tj. przepisu przewidującego odpowiedzialność karną za bezprawne pozbawienie człowieka wolności. Równocześnie zwrócono się z apelem by osoby, które mogą udzielić w tej sprawie informacji nawiązały kontakt z prokuraturą. O wynikach śledztwa prokuratura poinformuje opinię publiczną.

Przejściowy system kartkowy na miarę dobrych chęci i małych możliwości gospodarki

(Dokończenie ze str. 1) zmiany pociągają za sobą konieczność dodrukowania jeszcze kartek, jak wiadomo, na specjalnym papierze ze znakami wodnymi, a także rozprawienia istniejących już i tych nowych - łącznie 9 rodzajów w każdym miesiącu, sygnowanych różnymi symbolami i kolorami - kartek do terenowych ogniw administracji i zakładów pracy jako druków ściślego zarachowania. Dlatego też resort handlu przyjmuje, że nowy system sprzedaży mięsa i wyrobów obowiązywać będzie od 1 kwietnia na razie w ciągu 3 miesięcy II kwartału br. Inaczej sprawa przedstawia się z cukrem, którego zasoby z minionej kampanii wytworzonej wyczerpują się, co zmusza do poszukiwania źródeł kosztownego importu przezwrotnie z krajów zachodnich lub zapożyczania się do następnej kampanii. Nieodzwoniona stała się więc korekta dotychczasowej normy cukru z 2 kg do 1 kg dla osoby dorosłej i 1,5 kg dla dzieci i młodzieży, matek karmiących i kobiet w

ciąży, począwszy od 1 marca do końca października br. Pewną rekompensatą dla dzieci i młodzieży będzie możliwość zakupu tabliczki czekolady twardej w każdym miesiącu. Jednocześnie resort handlu wyszedł z propozycją odstąpienia na razie od reglamentacji tłuszczów zwierzęcych, mając zapewnione dostawy masła, w tym z importu, w ilości ubiegłorocznej. Przejściowe potraktowanie systemu reglamentacji zezwoli na dalszą dyskusję nad zaopatrzeniem i porządkowaniem rynku, elastyczne przeprowadzenie następnych niezbędnych korekt. Na konferencji prasowej wielokrotnie zaznaczano, że projektodawcy systemu kartkowego nie czują się upoważnieni do arbitralnych rozstrzygnięć, przeciwnie, zdają sobie sprawę z wielu ujemnych skutków reglamentacji - groźby nasilenia spekulacji na czarnym rynku, osłabienia pieniądza, zwiększenia kosztów utrzymania rozbudowanej z tytułu rozdzielnictwa administracji itp. Czas jednak pokaże w jakim kierunku winny pójść dalsze prace resortu i rządu nad usprawnieniem gospodarki, zwiększeniem opłacalności produkcji rolno-hodowlanej. I w tych właśnie zamierzeniach należy upatrywać bardziej optymistycznej strony tego przejściowego przedsięwzięcia, podejmowanego w dobrej wierze i na zasadzie mniejszego zła.

ZOFIA MALINOWSKA

ZE ŚWIATA

PRZEBYWAJĄCY w Moskwie minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL R. Karski podpisał wraz z ministrem handlu zagranicznego ZSRR N. Patoliczewem protokół o obrotach towarowych i płatnościach między PRL a ZSRR na 1981 rok; płatności strony polskiej z tytułów kredytów udzielonych przez ZSRR w latach 1976-1980 odroczone zostały do 1985 roku. MINISTER Spraw Zagranicznych PRL J. Czyrek przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Danii gdzie rozpoczął rozmowy dotyczące współpracy gospodarczej i handlowej między Polską a Danią. W NAJNOWSZYM wydaniu tygodnika zachodniemieckiego „Stern” opublikowano mapę rozmieszczenia amerykańskich rakiet „Pershing II” i pocisków „Cruise” w RFN.

S. + p.

Stanisław Iskra

nasz najdroższy Mał, Ojciec, Dziadziuś i Brat, zmarł nagle w Krakowie dnia 13 lutego 1981 r., w wieku 61 lat, pozostawiając nas pogrążonych w głębokim bólu i żałobie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w sobotę 21 lutego, o godz. 9.15, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE, WNUKI, SIOSTRY i RODZINA. Prosimy o nieskładanie kondolencji.

OD NIEDZIELI

Jan Paweł II zadziwia świat. Także kondycja fizyczna. W miniony poniedziałek wyruszył w swą kolejną zagraniczną pielgrzymkę, dziewiątą z rzędu w ciągu zaledwie 2,5-letniego pontyfikatu. Wynika z tego, iż średnio co 3,5 miesiąca opuszcza swą watykańską siedzibę, aby spotkać się z wiernymi zamieszkującymi różne kontynenty świata. Tym razem udał się na Daleki Wschód - na Filipiny, wyspę Guam i do Japonii. Po drodze zawadził o Pakistan, gdzie również nie przóżnował.

na początek twierdzenie Marcosa jakoby w okresie jego rządów zmniejszyła się przepaść między bogatymi, a biednymi. Przeciwnie - powiedział - bogaci stali się jeszcze bogatsi, a biedni jeszcze bardziej zubożeli. Sam zaś stosunek Kościoła do rządów prezydenta Marcosa kardynał określa mianem „krytycznej kolaboracji”, która - jak powiada - zmierza do dopomożenia państwu w działaniach na rzecz wspólnego dobra. Jednocześnie sprzeciwia się wszelkim posunięciom „godzącym w prawa ludzkie” i kolidującym z interesem społecznym. Oto przed dwoma laty -

Wokół wizyty...

czył się do protestów przeciwko dyktatorskiej władzy. Dziś sytuacja nieco już się zmieniła. Arcybiskup, który kiedyś stwierdził, że kraj znajduje się na krawędzi wojny domowej, zgłasza obecnie gotowość pośredniczenia między prezydentem a jego politycznymi przeciwnikami. Wizyta Papieża jak najbardziej prezydentowi odpowiada, doszukuje się w niej bowiem pewnych symptomów poparcia, zarówno dla siebie, jak i całego rządu filipińskiego. Alieci z będu tego usiłuje go wyprowadzić arcybiskup głoszący, iż papieska wizyta na Filipinach nie może oznaczać, ani też być rozumiana jako wyraz takiego poparcia. Aby wszystko było jasne arcybiskup zakwestionował

Podobnych śpieć jest więcej. Także i na tle obecnej wizyty Papieża. Rok temu pałac prezydencki ogłosił, że wizyta Papieża nastąpi na zaproszenie pani Imeldy Marcosa. Kardynał z miejsca opublikował dokumenty, wykazujące, że Papież zgo-

dził się przybyć na Filipiny tylko na zaproszenie Konferencji Biskupów Katolickich. W jakimś czasie potem rozszedły się pogłoski, że rząd przygotowuje dla Papieża - zgodnie zresztą z jego życzeniem - spotkanie z mieszkańcami slumsów. Nie spodobało się to z kolei pani Marcos, która wyraziła sprzeciw, argumentując, że byłoby to ekspozycją negatywnych stron filipińskiej rzeczywistości. - Papież - odpowiedział kardynał - jest duszpasterzem, a nie turystą. - Ojciec Święty wie, jaka jest sytuacja w naszym kraju. Zanim 40 milionów katolików powitało Papieża na filipińskiej ziemi, przez kraj przewaliła się fala demonstracji, w tym także księży i zakonnice, fala najbardziej krwawych od szeregu lat akcji partyzanckich. Kraj, który odwiedza Jan Paweł II pełen jest politycznych i społecznych napięć. W Japonii zastanie Kościół Rzymskokatolicki wpływowym, podziwianym, mający pewną pozycję. Ale także Kościół, który w przeciągu czterech stuleci zdołał nawrócić na wiarę katolicką zaledwie znikoma część mieszkańców.

234567 DO SOBOTY

# Co się dzieje z projektem ustawy o związkach zawodowych?

(Dokończenie ze str. 1)

Związkach zawodowych mogą być zrzeszani indywidualni rolnicy. Zespół wyszedł z dwu założeń. Założenie pierwsze, że nie da się utrzymać dotychczasowego systemu artikulacji interesów chłopskich, który nie zapewniał rolnikom dostatecznej reprezentacji ich interesów. W sytuacji, gdy po sierpniu 1980 r. zmienił się system artikulacji interesów robotników pozytywne zmiany powinny objąć również środowiska rolnicze. Założenie drugie: Należy uwzględnić, że rolnik nie jest ani pracodawcą, ani pracobiorcą, jest właścicielem warsztatu pracy (ziemi), na którym pracuje. To właśnie miał na myśli Sąd Najwyższy odmawiając rejestracji „Solidarności Wiejskiej” w charakterze związku zawodowego, wskazując jednocześnie, że takowa rejestracja mogłaby — w świetle obowiązującego dzisiaj prawa — nastąpić np. w trybie rejestracji stowarzyszeń, gdzie jednak kompetentne są do tego inne organy państwowe.

— Czy istnieje taka możliwość?

— Niektórzy taka możliwość dostrzegają w świetle Konwencji nr 141 Międzynarodowej Organizacji Pracy, która jednak do chwili obecnej nie została przez Polskę ratyfikowana. Ratyfikacja tej Konwencji nakazywałaby inaczej spojrzeć na zakres podmiotów, które uprawnione są do tworzenia związków zawodowych.

— Czy były różnice między związanymi bezpośrednio z problemami zakładów pracy i jakie podjęto w tym względzie koncepcje?

— Chodziło o koncepcję działalności związków w zakładach pracy, w nowej sytuacji, gdy nie ma jak uprzednio jednej rady zakładowej. Początkowo koncepcja polegała na tym, że by stworzyć jednolite przedstawicielstwo pracownicze, delegowane przez poszczególne związki zawodowe lub wybierane przez załogę. Ostatecznie jednak zespół wyszedł z założenia, że pracownik powinien być chroniony przez jego własny związek zawodowy. Oczywiście, związki mogą tworzyć komisje porozumiewawcze, które przejmą kompetencje ochrony interesów w odniesieniu do wszystkich pracowników. W stosunku do osób nie zrzeszonych w związkach zawodowych przyjęto rozwiązanie, że będą one np. mogli wskazać, który związek ma ich bronić, o ile związek ten wyraził na to zgodę. Możliwość tego innego sposobu wydała mi się bardzo ważna i dlatego zgłosiłem takie uzupełnienie koncepcji. Wychodziło z założenia, że powinna obowiązywać zasada wolności zrzeszania się, która powoduje, że jednym z uprawnionych wyborów jest nieprzynależność do związków zawodowych. Nie powinno to jednak pociągać zamknięcia możliwości ochrony interesów pracowników w innym trybie np. za pośrednictwem organizacji społecznych, do których dana osoba może należeć. Chocę zwrócić uwagę, że zespół przyjął też zasadę, że przedstawicielstwo pracownicze powinno istnieć w takich zakładach, gdzie nie działa żaden związek zawodowy, tam zaś, gdzie zatrudnionych jest mniej niż 20 pracowników funkcję związków spełniałyby też zaufania.

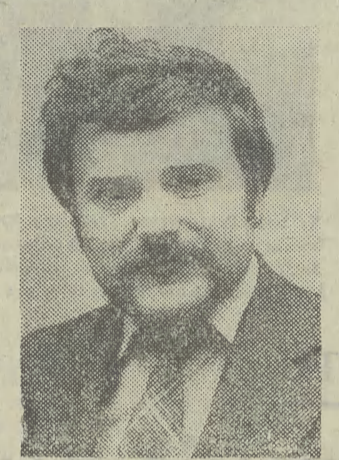
— Jak potraktowany został problem strajków?

— Kontrowersje dotyczyły procedury strajkowej. Chodziło o wprowadzenie takiego trybu, który nie byłby zbyt biurokratyzowany. Na marginesie dodam, że pierwsza wersja procedury przedstrajkowej — jaką przedstawiono do rozważenia zespołowi — wymagałaby 9 miesięcy, co de facto sprzyjałoby organizowaniu się strajków dzikich. Dlatego też ostatnio proponowana przez zespół procedura — uwzględniająca postępowanie medacyjne, realizowane za pomocą komisji składających się z przedstawicieli dyrekcji zakładów i związków zawodowych a w trybie odwoławczym i z arbi-

trażu społecznego przy Okręgowym Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych lub przy Sądzie Najwyższym — przyjęła jako generalną zasadę, że strajk powinien być zapowiedziany na 7 dni przed jego wszczęciem, zaaprobowany przez nadrzędną instancję związkową, a także uzyskać zgodę większości załogi.

— Czy przewiduje się wyłączenie spod możliwości strajku jakichś grup pracowniczych, zakładów pracy?

— Przewidziano tu wyłączenie ogniw administracji państwowej, sądownictwa, prokuratury, pracowników więziennictwa, systemu dostawy żywności, prądu, gazu itp. także generalnego wyłączenia spod możliwości strajku przemysłu zbro-



jeniowego. Przewidziano również klauzulę, że komunikacja i łączność muszą zapewnić na wypadek strajku usługi niezbędne dla zabezpieczenia obronności kraju. Zespół natomiast odrzucił wniosek, aby w stosunku do zakładów, które nie mają prawa strajkować nie można organizować strajków „solidarnościowych, bowiem w znacznym stopniu osłabiałoby to możliwości ochrony pracowników w warunkach, kiedy strajk stał się de facto jednym z zasadniczych środków wywierania presji na decydenta politycznego.

— Jaka koncepcja została przyjęta w sprawie ekwiwalentu pieniężnego dla astrajkujących?

— Krzyżowały się dwie skrajne propozycje. Pierwsza — by za strajk płacić, jak za urlop wypoczynkowy została odrzucona w wyniku argumentacji, że tworzyłoby to faktyczny bodziec do podejmowania strajków, ponieważ wynagrodzenie za urlop jest z reguły wyższe niż za okres świadczonej pracy. Propozycja druga mówiła, że pracownik będzie otrzymywał 50 proc. swego wynagrodzenia, natomiast pozostała część mógłby otrzymać wówczas, gdy zakład nadrobi zaległości. Propozycja ta również została odrzucona przez przedstawicieli związków zawodowych. Argumentowali oni, że jeśli zakład odrobi zaległości, to wtedy nie ma żadnego problemu gdyż pracownikowi należa się świadczenia za wykonaną pracę. Problem natomiast powstaje wówczas, gdy zakład zaległości nie nadrobi. Odpowiedni ekwiwalent pieniężny dla załogi wynika z faktu, że skoro strajk jest uznany za legalny to pracownik nie powinien ponosić negatywnych konsekwencji finansowych z tytułu uczestniczenia w strajku. Dlatego zespół przyjął propozycję kompromisową, aby jako punkt wyjścia przyjąć 50 procent wynagrodzenia, przy założeniu, że w porozumieniu kończącym strajk można przyjąć wyższe świadczenia.

— Przejdźmy do innych problemów. Ludzie często pytają np. co z majątkiem dotychczasowych związków?

— Przebieg ostatniego posiedzenia zespołu odbytego 14 lutego wykazał, że sprawa ta jest nadal kontrowersyjna, gdyż zdierżają się tu dwie opinie reprezentowane przez zainteresowane strony. Związki branżowe wskazują, że w dalszym ciągu istnieją i w ich statucie ciągnym nie nastąpiło nic, co naka-

zywałoby weryfikację ich stanu posiadania. Natomiast Związek „Solidarność” wskazuje, że z uwagi na przejście znacznej części członków związków branżowych do Związku „Solidarność” winno nastąpić odpowiednie do aktualnego stanu posiadania członkowskiego rozdzielenie majątku związków branżowych, a w każdym razie powinno się w tej sprawie konsultować opinię publiczną. Powołano podzespół roboczy, który ma przygotować ostateczne rozstrzygnięcia w tym zakresie.

Wymieniłem najistotniejsze kontrowersje, spraw spornych było znacznie więcej. Zwrócić uwagę na jedną zrodzoną przez nowatorskie ujęcie uprawnień związków zawodowych, które otrzymały prawo do konsultowania i wyrażania swej opinii publicznie również na forum Sejmu PRL i rad narodowych w kwestiach wszystkich problemów znajdujących się w centrum zainteresowania ruchu związkowego: np. polityki cen, płac, budżetu, planu społeczno-gospodarczego, bhp, polityki mieszkaniowej. Niektóre z propozycji spotkały się z pewnym zastrzeżeniem w Radzie Legislacyjnej — organie doradczym prezesa Rady Ministrów — w sferze polityki legislacyjnej. Wskazywano m. in., że nie ma takiej tradycji w parlamentach współczesnych, również w krajach zachodnich, by do dyskusji plenarnej dopuszczano inne osoby niż posłów. Wyjątkiem są głowy państwa, ale ma to charakter kurtuazyjny. Nie ma natomiast tradycji, by przedstawiciele związków zawodowych występowały bezpośrednio na forum parlamentu. Dlatego sugestie zespołu w tej dziedzinie mogą się spotkać z zastrzeżeniami na etapie postępowania ustawodawczego w Sejmie.

— A wysunięty przez zespół projekt Rady Społeczno-Gospodarczej?

— Projekt powołania takiej Rady, która skupiałaby przedstawicieli związków zawodowych i decydentów gospodarczych może być kwestionowany, gdyż niektórzy dopatrują się w tym jakby drugiej izby parlamentu, co byłoby sprzeczne z aktualnie przyjętą konstrukcją ustroju. Pragnę podkreślić, że wszystkie te ujęcia, o których mówiłem znajdują się w założeniach do ustawy przyjętych przez zespół na początku grudnia ub. roku. Wiele

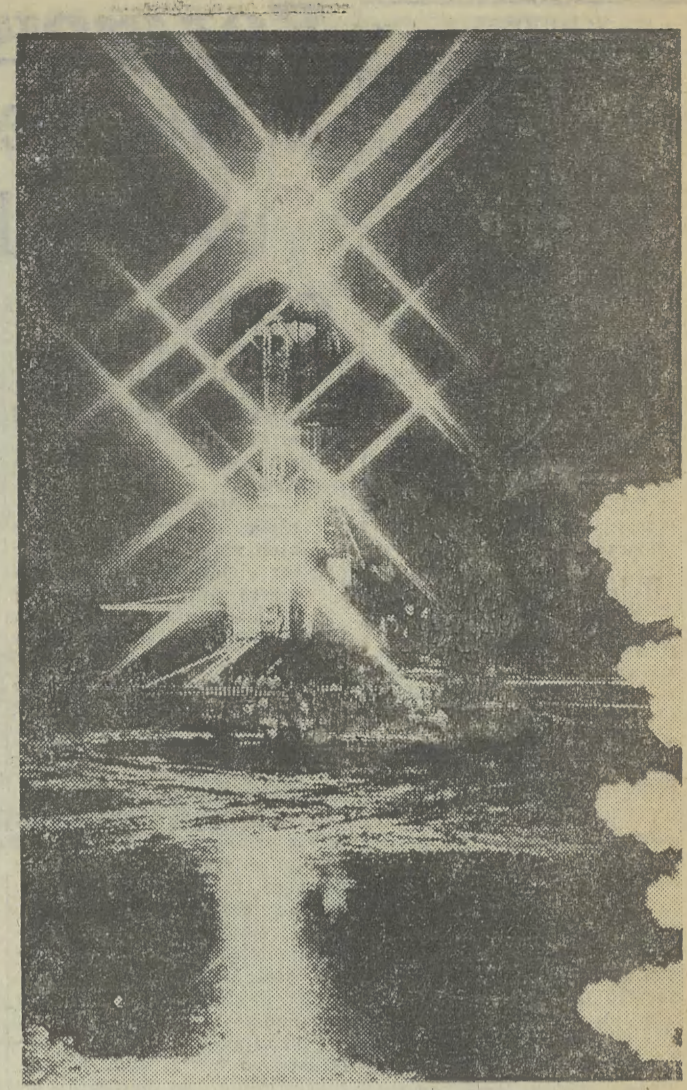
z tych ujęć spotkało się z zastrzeżeniami ze strony różnych instytucji, toteż nie można wykluczyć, że w tekście projektu ustawy przedstawionego społeczeństwu do konsultacji mogą one ulec już pewnej modyfikacji, wynikającej z uwzględnienia dotychczasowego przebiegu dyskusji.

— Czy ostatnie posiedzenie zespołu odbyte po prawie dwumiesięcznej przerwie w pracach wniosło jakieś nowe elementy?

— W charakterze obserwatorów do obrad dopuszczeni zostali przedstawiciele związków autonomicznych, a także przedstawiciele tych związków branżowych, które nie zgłosiły swego akcesu do Komisji Porozumiewawczej. Rozważono uwagi zgłoszone przez Urząd Rady Ministrów, Zrzeszenie Prawników Polskich, Komisję Porozumiewawczą związków branżowych oraz Komisję Porozumiewawczą związków autonomicznych, a także rozpatrzono te modyfikacje w projekcie ustawy, które wynikają z konieczności uwzględnienia rozwiązań zawartych w projekcie ustawy o samorządzie robotniczym o przedsiębiorstwach, a także z prac nad modelem zarządzania gospodarką narodową. Już wstępna faza konsultacji wykazała, że uzgodnienie ostatecznego tekstu projektu nie będzie zadaniem łatwym. Powołano zespoły robocze, które mają doprowadzić do poszukiwania kompromisowych rozwiązań, które zespół zamierza rozpatrzyć na posiedzeniu 21 lutego. Gdyby udało się wówczas osiągnąć podstawowe uzgodnienia można byłoby projekt poddać pod pełną konsultację społeczną, co stworzyłoby punkt wyjścia do przyspieszenia prac nad uchwaleniem ustawy. Premier Jaruzelski w exposé rządowym wymienił ustawę o związkach zawodowych na pierwszym miejscu wśród tych, których szybka finalizacja znajduje się w centrum uwagi rządu. Zespół Rady Państwa dokłada starań, by ze swej strony nie tworzyć przeszkód, które by uniemożliwiały uchwalenie tej uchwały jeszcze w sesji wiosennej Sejmu PRL.

— Serdecznie dziękuję Panu Doktorowi za informacje, życząc dalszej owocnej pracy w zespole.

Rozmawiała: BOGUMIŁA PIECZONKOWA



ZSRR. Jedna z wież wiertniczych zjednoczenia „Tomskneft” w rejonie środkowego Obu. CAF — TASS

## Marzenie szefa sztokholmskiej policji

Szef policji sztokholmskiej, Hans Holmer, odbył niedawno podróż do kilku krajów Europy zachodniej w celu zbadania problematyki handlu narkotykami i opieki nad narkomanami. W wyniku podróży powstał raport, który stwierdza między innymi, że ponieważ handel narkotykami w ogromnym stopniu opanywany jest przez gangi międzynarodowe, możliwość opieki nad ludźmi, będącymi w szponach tego nalogu, jest ograniczona. Służba kryminalna nie ma dostatecznych środków, by móc położyć kres handlowi narkotykami, którym „grube ryby” tego biznesu potrafią kierować nawet z więzienia.

W konkluzji swojego raportu Hans Holmer stwierdza, że na problem przenikania narkoty-

ków na teren Szwecji trzeba spojrzeć z... międzynarodowej perspektywy i postulując, między innymi, dalsze doskonalenie współpracy policji krajów zachodnioeuropejskich i ujednoczenie systemu kar za przestępstwa tego typu. Policja wszystkich krajów powinna zwalczać również handel tzw. słabymi środkami odurzającymi, do których zalicza m. in. bardzo rozpowszechniony i najłatwiejszy do zdobycia „cannabis”. Marzeniem szefa sztokholmskiej policji jest złamanie obowiązującej w niektórych krajach bezwzględnej tajemnicy kont bankowych, co umożliwiłoby kontrolowanie nielegalnych obrotów finansowych, których źródłem jest międzynarodowy handel narkotykami. (M.G.)

### Przybędzie nam pół miliona domków

# Aby nie budowano więcej willi-potworków

Co zrobić, żeby powstające w przyszłości domki nie były już betonowymi warowniami, podobnymi do siebie jak Polska długa i szeroka? Jak zapobiec dalszemu zaśmiecaniu naszego krajobrazu? Pytania takie zadał niedawno prezesowi Stowarzyszenia Architektów Polskich, Tadeuszowi Mrówczyńskiemu. I usłyszałam, że skutecznym rozwiązaniem byłoby powołanie przy urzędach wojewódzkich — a właściwie reaktywowanie, bo kiedyś już istniał — nadzoru budowlanego, który by rozpatrywał projekty, przedstawiane przez amatorów własnego domku. Architekci zatrudnieni w nadzorze wyrażaliby zgodę tylko na rozwiązania dobre, zgodne z charakterem regionu. Dziś projekty zatwierdzają naczelnicy gminy.

Postulat prezesa SARP jest i ważny i pilny. Betonowe pudła, wzorowane na architekturze miejskich osiedli — najgorszym przykładzie, jaki można było wybrać — otoczyły już wieńcem duże miasta, zeszpecały wiele wsi słynnych kiedyś z regionalnej architektury. Trzeba ten proces jak najszybciej powstrzymać, a nadzór budowlany może okazać się skuteczną tamą.

Według programu, opracowanego w Ministerstwie Admini-

stracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, przybędzie nam w tej pięcioletniej pół miliona domków. Czyli około 150 tysięcy więcej, niż w latach 1976—1980. Jeśli nawet są to przewidywania zbyt optymistyczne — ruch budowlany od 2 lat słabnie, a kontrole NIK raczej go nie ożywią — buduje się jednak dużo. Tym ważniejsze jest, żeby nie powielać dotychczasowych, fatalnych na ogół wzorców.

Architekci uważają, że główną przyczyną zła są zestawy projektów typowych, lansujące takie właśnie złe przykłady. W uchwale nadzwyczajnego zjazdu SARP, który odbył się niedawno we Wrocławiu, znalazł postulat, żeby w budownictwie indywidualnym stosować projekty tylko indywidualne. Wyrzucenie za burtę wszystkich projektów typowych byłoby rozwiązaniem rewelacyjnym, gdyby wprowadzić je... kilkanaście lat temu. Nie dlatego nawet, że willi-potworków wyrosło nam już mnóstwo. Przede wszystkim dlatego, że dzisiejsze zestawy projektów typowych nie zasługują na tak totalne potępienie.

W ostatnich latach projektowaniem domków zajęło się wiele ambitnych pracowników. Powstał zestaw udanych rozwiązań dla budownictwa wiejskiego (katalog wydany

przez Instytut Kształtowania Środowiska), spółdzielczego (katalog „Inwestprojekt”), a także zupełnie przyzwoite zestawy wojewódzkie. Dziś nie ma właściwie kłopotów ze znalezieniem dobrego typowego projektu. Problem polega na tym, żeby właśnie te dobre projekty wybierano. Żeby przełamać złe gusty, które zdążyły się już utrwalić.

Podpisuję się pod postulatem, żeby coraz więcej domków powstawało według indywidualnych rozwiązań. Jest to jedyny sposób na urozmaicenie niskiej zabudowy, dziś na ogół bardzo monotonnej. Poza tym dobry projektant może zrobić z domku prawdziwą perłę architektury. Tradycyjne metody budowania, tradycyjne materiały, które powinny dominować w tym budownictwie, stwarzają ogromne możliwości ciekawego kształtowania przestrzeni. Dają szansę projektowania domków, które będą cieszyły oczy i nasze i jeszcze naszych wnuków.

Pod warunkiem jednak, że nie będzie się traktowało tych projektów wyłącznie jako chałtury. Bo co tu ukrywać, wiele brzydkich, sztamponowych domów powstało właśnie na podstawie indywidualnych rozwiązań.

Dlatego nadzór architektoniczny, za którym opowiada się prezes SARP, powinien

być „sitem” zatrzymującym wszelkie nieudane projekty i typowe, i indywidualne. Powinien być instancją, która weźmie na siebie odpowiedzialność za „niską” architekturę. Ze wszystkimi uprawnieniami i obowiązkami, jakie z tej odpowiedzialności wynikają.

Z kolei nadzór budowlany kontrolowałby także przebieg robót, a zwłaszcza ich zgodność z projektem. Zbyt często się zdarza, że amator własnego domku kupuje projekt typowy dla świętego spokoju, po czym buduje coś całkiem innego. Albo wprowadza korekty, które zupełnie zmieniają koncepcję projektu. Przy dalszej takiej samowoli nie ma co marzyć o dobrej architekturze.

Nie mamy zaufania do gustu rodzin budujących sobie domki. I nie bez racji. Ale kto u nas zajmuje się wyrabianiem dobrego gustu? Gdzie są wystawy najładniejszych, najbardziej funkcjonalnych domków? Które pisma (poza fachowymi) mają stałe kąciki poświęcone sprawom architektury? Stara zabudowa doczekała się wielu budowli. Nowa jest pod tym względem ziemią niczyją.

URSZULA SZYPERKO

## Rozmowy „Echa“

### W procesie odnawiania zabytków ulica podstawowym modułem

Ogólnych problemów doktryny konserwatorskiej, poprzez krakowskiego „styl konserwatorski” doszliśmy w rozmowie z prof. dr **JANUSZEM BOGDANOWSKIM** do spraw bezpośrednio związanych z odnową krakowskich zabytków.

— Mówił Pan o badaniach i wynikających z nich wnioskach konserwatorskich, a także o tym jak często praktyka prowadzi do usuwania zabytkowych elementów i zastępowania ich kopiami, lub wręcz na nowo projektowanymi detalami. Dlaczego tak się dzieje?

— Odpowiedź jest prosta. Nie oplaca się remontować i naprawiać tego co zastane. Oplaca się budować na nowo. Nasze cenniki ustawione są tak, że polegają przede wszystkim na zużyciu materiałów. Podam krótki przykład: ścieżki żwirowe nikt nie będzie chciał projektować, bo ona jest tania (nawet gdyby tylko taka była w danym przypadku konieczna i możliwa do zaprojektowania). Natomiast gdyby to była ścieżka marmurowa i do tego intarsjowana złotem — projektantów byłoby całe mnóstwo.

— Z tego co Pan mówi można wyciągnąć taki, złośliwie daleko idący wniosek, że w Polsce nie ma czegoś takiego jak doktryna konserwatorska, jak polska szkoła konserwatorska, ale że są tylko

przepisy budowlane i finansowe.

— No cóż, można powiedzieć, że tak właśnie jest. Pewnym optymizmem napawa fakt, że prezydent miasta zażądał od Biura Projektów przedstawienia innych wariantów cennikowych, dostosowanych do krakowskiej, specyficznej sytuacji, odbiegających od obowiązujących i zupełnie nieprzydatnych w przypadku zabytków norm.

— Co zatem Pańskim zdaniem należy zrobić, by proces odnowy krakowskich zabytków wyprowadzić na prostą drogę, by zniknęły wszystkie, a przynajmniej znaczna ich część, denerwujących nas, a szkodzących zabytkom okoliczności?

— Po pierwsze uważam, że obszar podlegający odnowie powinien mieć swój własny plan szczegółowy, ale opracowany właśnie wg norm obowiązujących jego specyfice, a nie według tych, które służą do budowy Nowej Huty czy Nowych Tych. Takim planem opartym o rzetelne studia powinny towarzyszyć plany dotyczące kompozycji ulic uwzględniające ich historyczną różnorodność. Uważam ponadto, że system prowadzenia odnowy tzw. blokami daje jak najgorsze rezultaty. Nikt nie budował tego miasta blokami tylko ulicami i ulica w katastralnym zakresie (z działkami przyległymi) powinna stanowić podstawowy moduł w odnowie. Takie spojrzenie na odnowę pozwoliłoby nam zapewne oszczędzić wiele sił, środków i czasu.

Weźmy np. ul. Floriańska — dokonujemy przeglądu kamienicy po kamienicy, 10 domów np. potrzebuje jedynie remontu bieżącego, 3 wymagają pełnej rewaloryzacji, 15 może w zupełności dobrej jeszcze formie poczekać 5—10 lat. W systemie blokowym rozpruwa się wszystko bez względu na stan zachowania budynku, a do tego niszczy bezpowrotnie warstwy archeologiczne prowadząc nowe instalacje, każdą oczywiście w innym kierunku, bo u nas nie sposób tego skoordynować. To samo dzieje się ze ścianami.

— Jakże są Pańskie propozycje organizacyjne zatem, bo rozumiem, że głównie w tej sferze upatruje Pan możliwość poprawienia nawięzłego stanu rzeczy.

— Odnowa zabytków w Krakowie mieści się w kategoriach ochrony dóbr kultury i dlatego uważam, że głos decydujący i najważniejszy powinien mieć konserwator, natomiast Zarząd Rewaloryzacji powinien być jego organem inwestorskim, wykonawczym. W tej chwili roznamięcenie kompetencji jest ogromne, bo obok konserwatora mamy Zarząd Rewaloryzacji, wiodące biuro projektowe, które ma też swoje poglądy, w efekcie — wszyscy odpowiadają za wszystko, czyli...

Uważam także, że całej sprawie przysłużyło się staranne oddzielenie nauki od praktyki. Sądzę, że tak jak Akademia Medyczna ma swe kliniki będące praktycznym oparciem

dla badań i poszukiwań, tak wszystkie uczelnie kształcące w specjalnościach konserwatorskich winny mieć swe pracownie, których działalność służyłaby odnowie w praktyce. Inaczej bowiem nigdy nie wykształcimy specjalistów naprawdę przygotowanych do podjęcia tej pracy.

I na koniec chęć jeszcze powiedzieć o bezwzględnej konieczności opracowania dla zabytkowego centrum, tak Krakowa jak Kazimierza czy Kleparza studium historyczno-urbanistycznego, którego nie ma do tej chwili. Ale to też właśnie sprawa nauki i jej praktycznego wykorzystania w tak ważnym jak odnowa Krakowa procesie.

— Chciałam podziękować Panu bardzo za tę ciekawą rozmowę. Jeżeli nawet nie ze wszystkimi Pańskimi opiniami zgadza się Czytelnicy to sądzę, że wiele z przedstawionych tu poglądów pomoże im lepiej i pełniej zrozumieć wagę i wszystkie komplikacje procesu, który w wielu wypadkach dotyczy ich bezpośrednio.

Rozmawiała: **ELŻBIETA GRZEGORCZYK**



Na zdj.: Najnowsza premiera Teatru STU to „Donkiohoteria” wg scenariusza Edwarda Chudzińskiego w inscenizacji Krzysztofa Jasińskiego. Na zdjęciu czołowi aktorzy STU, Franciszek Mula jako Don Kichot i Włodzimierz Jasiński jako Sancho Pansa. Fot. WOJCIECH PLEWINSKI

### 15-lecie Teatru STU

## «Podejmujemy pracę gdy mamy coś ważnego do powiedzenia»

Krakowski Teatr STU obchodzi 15-lecie istnienia. Droga jaką w tym czasie przemierzył, znacząca wieloma głośnymi spektaklami, zasługuje na odrębne opracowanie. Opracowanie takie — monografia Teatru STU pod redakcją Tadeusza Nyczka i Edwarda Chudzińskiego — jest właśnie w druku. Tam znajdują zainteresowani fakty, historię tej sceny. To zwalnia z przypominania jej w rozmowie z Edwardem Chudzińskim, związanym nieformalnie z teatrem od początku jego istnienia, a od roku 1970 kierownikiem literackim STU.

— Należę do tej grupy pokoleniowej, która wieloma więzami czuje się z Teatrem STU związana od chwili jego powstania do dziś. Takich ludzi, przynajmniej w Krakowie, jest sporo. Czy zatem można o STU mówić jako o teatrze pokoleniowym?

— Na pewno tak, ale w odniesieniu do przeszłości. Uważam, że dziś mówić o STU jako o teatrze pokoleniowym byłoby ryzykowne. Oczywiście powołała go do życia grupa ludzi należących do jednego pokolenia i przez pewien czas, zwłaszcza w pierwszej połowie lat 70-ych teatr w pełni zasługiwał na to miano. Ale ludzie dorastają, dojrzewają,

zmienia się ich sposób widzenia świata, ich drogi rozchodzą się, choć pozostaje więź towarzyska, sympatia. I tak chyba jest z Teatrem STU. Wydaje mi się, że na dłuższą metę teatr nie może się określać tylko w kategoriach pokoleniowych bo to szalenie zawężiliby jego oddziaływanie, skazało na kontakt tylko z rówieśnikami.

— Nadal jednak spora grupa ludzi pozostaje teatrowi wierna, uważa niemal za swój obowiązek obejrzenie każdej nowej premiery, istnieje mił rodzinny teatralny STU.

— Idea rodziny teatralnej otaaczała STU niemal od początku. Znała w STU współwyznawców i przez wiele lat była pielęgnowana. Ale to wcale nie znaczy, że pokolenie, które było świadkiem narodzin STU dziś identyfikuje się z jego wypowiedziami w takim samym stopniu jak na początku lat 70-ych. „Spadanie” miało charakter manifestu pokoleniowego, pod którym podpisywało się wielu młodych ludzi. Można nawet powiedzieć, że wypowiadając się niejako w imieniu pokolenia jednocześnie współkształtowaliśmy jego myślenie. Wówczas STU był jedną z instytucji pokolenia 68—70, obok „Studenta”, kreował specyficzny klimat intelektualny i artystyczny tamtych lat. Do dziś przetrwały więzi towarzyskie, sympatia, życzliwe kibicowanie, ale o pełnej identyfikacji, co jest zupełnie naturalne, mowy być nie może. Poza tym „pokoleniowi kombataneci” to dziś tylko część naszej publiczności. Do teatru przychodzi także widz albo młodszy od nas, albo starszy, który może nas zaakceptować, ale poprzez odmienność doświadczeń nie może się chyba z nami bez reszty identyfikować.

— Czy zatem STU to jeszcze jeden ambitny teatr zawodowy?

— To chyba nie wstydliwego starać się być dobrym teatrem, choć nie sądzę, aby STU upodobił się do innych teatrów. Bardzo natomiast zależy nam by właśnie jako teatr o własnym indywidualnym obliczu wrosł w życie kulturalne Krakowa, by utrwalił się w świadomości krakowskiej publiczności teatralnej, by przyzwyczaiła się ona do istnienia i normalnego funkcjonowania takiego właśnie teatru i by uważała, że warto do niego chodzić.

— Tego z okazji 15-lecia życzę Wam gorąco, choć przyznam, że mnie samej ciągle trudno oswiecić się z myślą, że to już nie ten teatr z „Jaszczurów” i piwnicznej niemal izby przy Brackiej — pewnie dlatego, że każdemu trudno oswiecić się z myślą o bezwzględnej upływie czasu. Dziękuję Ci za rozmowę.

— Skoro teatrem pokoleniowym już nie jesteście to jakim jesteście teatrem?

— Każdemu teatrowi winna towarzyszyć świadomość celu istnienia. STU był i w moim przekonaniu, nadal jest świadkiem swojej epoki. Stąd ciągle poszukiwanie swojego miejsca

we współczesnej kulturze i w zmieniającej się rzeczywistości społecznej.

— Czy nie obawiacie się, że stając się profesjonalną instytucją zatracicie w pamięci obraz STU utrwalałony przez lata, że grozi Wam nobilitacja, ustakowanie, skostnienie?

— Taka groźba zawsze istnieje. STU jest rzeczywiście od kilku lat zawodowym teatrem. Być może ma już za sobą swój okres heroiczy, co nie znaczy jednak, że wyparł się swoich młodzieńczych ideałów. Nie można od nikogo wymagać by przez 15 lat był ciągle tym samym człowiekiem, o tych samych potrzebach i wymaganiach. Stabilizacja nie musi oznaczać kostnienia. STU jest teatrem repertuarowym i w tym widzę jego wielką szansę. Grupa ludzi, która animuje teatr, a przede wszystkim Krzysztof Jasiński, podejmuje pracę, działanie wtedy, gdy rzeczywistość ma coś ważnego jej zdaniem do powiedzenia. To oczywiście nie wyklucza poszukiwań będących jakby poza główną osią myślową teatru, ale ta oś istnieje i ciągle o niej pamiętamy.

— Czy zatem STU to jeszcze jeden ambitny teatr zawodowy?

— To chyba nie wstydliwego starać się być dobrym teatrem, choć nie sądzę, aby STU upodobił się do innych teatrów. Bardzo natomiast zależy nam by właśnie jako teatr o własnym indywidualnym obliczu wrosł w życie kulturalne Krakowa, by utrwalił się w świadomości krakowskiej publiczności teatralnej, by przyzwyczaiła się ona do istnienia i normalnego funkcjonowania takiego właśnie teatru i by uważała, że warto do niego chodzić.

— Tego z okazji 15-lecia życzę Wam gorąco, choć przyznam, że mnie samej ciągle trudno oswiecić się z myślą, że to już nie ten teatr z „Jaszczurów” i piwnicznej niemal izby przy Brackiej — pewnie dlatego, że każdemu trudno oswiecić się z myślą o bezwzględnej upływie czasu. Dziękuję Ci za rozmowę.

— Skoro teatrem pokoleniowym już nie jesteście to jakim jesteście teatrem?

— Każdemu teatrowi winna towarzyszyć świadomość celu istnienia. STU był i w moim przekonaniu, nadal jest świadkiem swojej epoki. Stąd ciągle poszukiwanie swojego miejsca

we współczesnej kulturze i w zmieniającej się rzeczywistości społecznej.

— Czy nie obawiacie się, że stając się profesjonalną instytucją zatracicie w pamięci obraz STU utrwalałony przez lata, że grozi Wam nobilitacja, ustakowanie, skostnienie?

— Taka groźba zawsze istnieje. STU jest rzeczywiście od kilku lat zawodowym teatrem. Być może ma już za sobą swój okres heroiczy, co nie znaczy jednak, że wyparł się swoich młodzieńczych ideałów. Nie można od nikogo wymagać by przez 15 lat był ciągle tym samym człowiekiem, o tych samych potrzebach i wymaganiach. Stabilizacja nie musi oznaczać kostnienia. STU jest teatrem repertuarowym i w tym widzę jego wielką szansę. Grupa ludzi, która animuje teatr, a przede wszystkim Krzysztof Jasiński, podejmuje pracę, działanie wtedy, gdy rzeczywistość ma coś ważnego jej zdaniem do powiedzenia. To oczywiście nie wyklucza poszukiwań będących jakby poza główną osią myślową teatru, ale ta oś istnieje i ciągle o niej pamiętamy.

— Czy zatem STU to jeszcze jeden ambitny teatr zawodowy?

W NOWOJORSKIM Lincoln Center odbył się koncert polskiego pianisty Andrzeja Wąsowskiego. Na program koncertu złożyło się 51 mazurków Chopina. Krytyk muzyczny „New York Timesa” pisząc pochlebnie o talencie polskiego artysty stwierdził zarazem, że program był wyczerpujący a percepcja słuchacza dobiegała kresu już po 2 godzinach koncertu, utrzymanego niezmiennie w rytmie mazurka.

\* **STARANIEM** Ministerstwa Kultury i Sztuki PRL w paryskim Centrum im. Georges'a Pompidou otwarta została wystawa polskiej fotografii XX wieku. Ok. 200 fotografii zapoznaje z

### Polonica kulturalne

głównymi tendencjami i nurtami fotografii polskiej w naszym stuleciu. Ekspozycję tę, w nieco zmienionej wersji, oglądali uprzednio mieszkańcy USA i Wielkiej Brytanii.

\* **450 ROCZNICE** urodzin Jana Kochanowskiego lipska oficyna „Reclam Verlag” upamiętniła edycją wyboru dzieł Jana Kochanowskiego. Jest to pierwsze — po ostatniej wojnie — wydanie dzieł naszego poety w języku niemieckim. Wydawnictwo „Reclam” zorganizowało w Lipsku i Berlinie wystawę grafiki medalii „Jan Kochanowski i jego epoka”.

\* **NA** swe czterdzieste pierwsze zagraniczne tournée wyjechała Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i Telewizji. Zespół wystąpi w kilku miastach Wielkiej Brytanii, m. in. w Londynie i Manchesterze.

### Cwaniacy z rozrywki

## Martwe dusze

**BYLE** kierownictwo Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych robiło głupstwa z powierzonym mu majątkiem trwałym, siłą żywa i środkami materialnymi. Dyrektor naczelny szastał dewizami, zawierał niekorzystne kontrakty zagranicą i w ogóle sprawiał wrażenie, że nie orientuje się w sprawach, jakie mu zostały powierzone. Przy takim kierownictwie ludzie mniejsi charakterem i funkcja postanowili utłuc „na lewo” pare groszy.

Ulubionym „chwytem” było puszczanie w obieg nie ewidencjonowanych biletów i zaproszeń na imprezy, które w rzeczywistości nigdy się nie odbyły. Jeśli natomiast tak się ułożyło, że jakaś impreza estradowa miała, mimo wszystko, miejsce, wykazywano wówczas w rozliczeniach finansowych za organizację udział w koncercie osób, które o występie nie miały faktycznie zielonego pojęcia. Artyści o uznanych nazwiskach nie wiedzieli, że w dokumentach radomskiej rozrywki figurują jako tzw. „martwe dusze”.

Szerokiego materiału do refleksji nad kryminalnym i przestępczym mechanizmem przestępstw w ZPR-ach dostarcza zakończona sprawa byłych pracowników zlikwidowanego w r. 1979 Studia „Victoria”. Pierwszego z oskarżonych Zdzisław M. sąd uznał winnym zagarnięcia kwoty 510 tys. zł — utargu za sprzedane bilety na imprezy artystyczne, a także poważnych kwot zaczerpniętych dzięki stworzeniu fikcyjnej dokumentacji rozliczeniowej imprez, której nie było. Nadto Zdzisław M. stworzył nierzetelną dokumentację rozliczeniową podległych mu kolporterów, przez co doprowadził do niedoboru w kwocie ponad 282 tys. zł. Za te wszystkie czyny skazany został na karę łączną 6 lat pozbawienia wolności, utratę praw publicznych na okres 3 lat oraz na karę wieloletnią grzywny. Drugi podsądny — Włodzimierz W. (były zastępca dyrektora zakładu ds. ekonomicznych) został skazany na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, pozbawienia praw publicznych na 3 lata jako uznany winnym za to, że działał w znowie z M., oraz że przyjął korzyść majątkową w kwocie ok. 60 tys. zł w zamian za przydzielenie Zdzisławowi M. organizacji imprez, pomimo jego

uprzedniej karalności za przestępstwa przeciwko mieniu. W parę tygodni później, po wysłuchaniu zeznań świadków — gwiazd estrady Sąd Rejonowy wydał wyrok w sprawie b. dyrektora Studia „Victoria” Leszka Sz., oskarżonego o przyjmowanie korzyści majątkowych, skazując go na karę grzywny w wysokości 100 tys. zł. Od tego wyroku złożył rewizję prokurator.

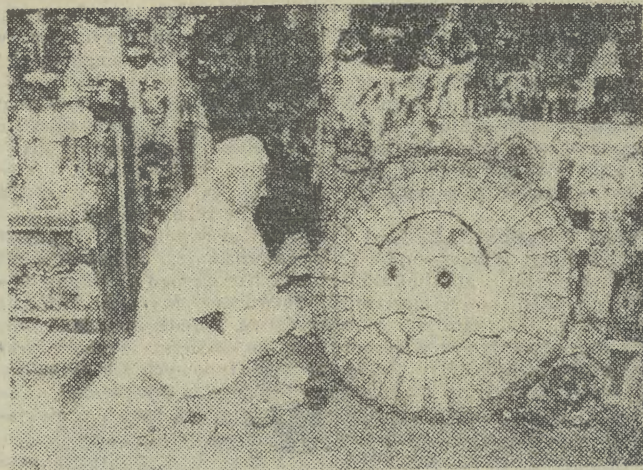
**TYLE** o występach pracowników ZPR-ów przed sądami karnymi. Kiedy w sierpniu r. 1979 na czele Zjednoczenia stanął b. szef najlepiej prosperującej w kraju Estrady Poznańskiej, mgr Stanisław Nowotny i kiedy zapoznał się z ustaleniami buszujących w księgach rachunkowych inspektorów NIK, pierwszymi decyzjami pozwalającymi na pracę ludzi, którzy o malwersacjach nie wiedzieli, mimo iż wiedzieć powinni.

STR czyli Silne Towarzystwo Rozrywkowe z takim postawieniem sprawy nie chciało i nie mogło się pogodzić. Nazwisko nowego dyrektora pojawiło się w sądowych repertoriach wydziałów cywilnych — jako osoby pozwanej. Pozostający na wolności aktywiści STR życzyli być sobie przywrócić do intratnej pracy. Ale okazało się, że wszystkie decyzje zarządu ZPR, dotyczące rozwiązania umów o pracę zostały podtrzymane przez instancje sądowe i to nawet w przypadkach, kiedy zainteresowani — trzeba przyznać, że w sposób nader zręczny — usilowali operować nabytą wiedzą prawniczą, jak to miało miejsce w przypadku byłego radcy prawnego ZPR — Tadeusza I., bezpośredniego realizatora sławnej lunaparkowej „ugody szwedzkiej”, czy też — zastępującego się związkowym immunitetem — Wiesława P.

**TRZECIA** zmiana cwaniaków z rozrywki nie stawała w sądzie oskarżona, ani też jako beneficjentka zlikwidowanego Teatru na Rozdrożu, Polskiego Baletu Charakterystycznego, Auto-Rodeo i Polskiej Rewii Konnej.

Cwaniacy upadli wywieźli się w sztuce pisania donosów, które sła na temat kierownictwa ZPR, oczywiście — pod wszystkie możliwe adresy.

JANUSZ ATLAS



NEPAL. Pracownia twórcy masek — jednego z ostatnich kontynuatorów tradycyjnego rzemiosła. CAF — TASS

W 135 rocznicę Rewolucji Krakowskiej 1846 roku

# Pierwsza rewolucyjna noc w Krakowie

**P**O upadku Powstania Listopadowego idea walki zbrojnej o wyzwolenie narodowe nie wygasła, była nadal nieśmiałym żywym wśród społeczeństwa polskiego. Jednym z ważnych ośrodków życia narodowego stała się wówczas Rzeczpospolita Krakowska — ostatni skrawek niepodległej Polski. 18 stycznia 1846 r. w Krakowie w mieszkaniu doktora medycyny, profesora UJ Juliana Sawiczewskiego przy ul. Kanoniczej 15 rozpoczęła się narada przedstawicieli organizacji spiskowych trzech zaborów w sprawie przyszłego powstania. Rozmowy z przerwami trwały do 26 stycznia 1846 r., w ich wyniku podjęto szereg istotnych decyzji; między innymi utworzono Rząd Narodowy, mianowano naczelnego wodza oraz ustalono termin wybuchu rewolucji na noc z 21 na 22 lutego 1846 r.

W Krakowie do pierwszych utarek ulicznych powstańców z wojskiem austriackim, które 18 lutego 1846 r. pod wodzą gen. Ludwika Collina wkroczyło do miasta, doszło w nocy z 20 na 21 lutego 1846 r. Pierwsza Potyczka w Rewolucji Krakowskiej 1846 r. miała miejsce przed kościołem św. Idziego, gdzie sześciu powstańców z artystą dramatycznym Teodorem Holemanem na czele natknęło się o godz. 11.00 na oddział Austriaków. Holeman został ranny (później zmarł z ran) i razem z innymi ujęty i osadzony w kościele św. Wojciecha, który zamieniono tymczasowo na więzienie. Gen. Collin w wyniku denuncjacji dowiedział się, że koncentryczny atak na wojsko austriackie planowany jest na godz. 4.00 O godz. 2.00 zaczął zatrzymywać zegary miejskie i zabronił uderzenia w dzwon na wieży Mariackiej. Zdezorientowało to powstańców, którzy na punktach zbornych czekali na sygnał ataku.

Zebrań spiskowych w kuchni Józefa Müllera przy ul. św. Gertrudy 27 (obecnie ul. L. Waryńskiego) wyciągnęli z powozu jadącego do domu na Kazimierzu komisarsza policji Antoniego Weinbergera, którego mocno pobito. Zaalarmowane przez woźnicę stojące w pobliżu posterunki austriackie rozproszyły powstańców, a ponieważ Weinberger był w czapce krakuskiej, sądząc że jest powstańcem mocno go pobili i odstawili na odwach, gdzie jeden z żołnierzy rozbił mu czaszkę. Odwieziony do kliniki Weinberger zmarł 23 lutego jak podano na „gangrenę”. Strzały i hałas wywołane na Stradomiu incydem z Weinbergerem zaalarmowały powstańców zebranych w zaułku kościoła św. Agnieszki, którzy wyszli na ulicę, rozbroili policjanta, lecz szybko

zostali rozproszeni przez patrol szwoleżerów.

**D**o poważniejszych utarek doszło po godz. 4.00 na ul. Mikołajskiej, gdzie oddział powstańczy liczący około 60—80 ludzi uzbrojonych w kosa, pałasze i kilkanaście strzelb, dowodzony przez Józefa Müllera, po zastrzeleniu szyldwacha stał się na rogu ul. Mikołajskiej i Szpitalnej z oddziałem piechoty austriackiej. Jeden z powstańców został zabity, pozostali rozproszyli się. Utarczkę stoczono także na ul. Lubicz raniąc ciężko jednego ze szwoleżerów austriackich. Na Kleparzu konny oddział powstańców pod dowództwem ekonomy z Zastawy Eustachego Bella rozproszył znaczny oddział Austriaków, którzy zaczęli uciekać w nieładzie w stronę ul. Sławkowskiej. Zamykając ulicę od strony Rynku piechota austriacka sądziła, że to powstańcy, dała ognia do uciekających zabijając kaprala. Koło hotelu Salskiego kula trafiła także Bellego oraz jego fernalia. Po utarce na ul. Sławkowskiej pluton szwoleżerów stoczył potyczkę z jazdą powstańczą na ul. Długiej oraz Basztowej.

Z braskiem dnia gdzieś gdzie słychać było jeszcze pojedyncze strzały, lecz powstańcy nie zbrali się w większej grupie. Nie doczekawszy się działań w Rynku, gdzie były skupione główne siły austriackie, spiskowcy wycofali się na przedmieścia oraz za rogatki miejskie. Tak więc utarczki nocne 20/21 lutego 1846 r. zakończyły się w zasadzie niepowodzeniem powstańców. Działali oni w małych grupach, co nie pozwoliło na dokonanie koncentrycznego ataku na wojsko austriackie. Nie mieli też wspólnego dowódcy oraz z góry nakreślonego planu działania. Znany pamiętnikarz Ambroży Grabowski pisał że „noc z dnia 20 na 21 lutego, tj. z piątku na sobotę, tu w Krakowie była okropna. Słychać się dały strzały w mieście tak w Rynku jak i na ulicach, które ku Rynkowi coraz się zwiekszały”. Inny pamiętnikarz podaje, że rano 21 lutego na Plantach przy ul. Mikołajskiej znaleziono chorągiewki z napisami: „Za wolność i dobro Ojczyzny giniemy”.

**W** wyniku nocnych utarek kilku żołnierzy austriackich zostało zabitych, a kilkunastu rannych. Ze strony powstańców padło 8 osób, a kilkunastu zostało rannych. Zabitych zostało także kilku przechodniów. O godz. 11.00 21 lutego mieszkańcy Krakowa pochowali się po domach, bowiem Austriacy strzelali do każdego bez ostrzeżenia, a także do wyglądających z okien. Między in-

nymi na ul. Florjańskiej został zabity lampiarz Stanisław Michalski w momencie zapalania lampy.

Mimo że nocne potyczki z 20 na 21 lutego 1846 r. zakończyły się niepowodzeniem powstańców, rewolucja stała się faktem. Gen. Collin zaniepokojony wiadomościami nadchodzącymi z terenu o pochodzie w kierunku Krakowa powstańców ze wsi podkrakowskich, bojąc się okrażenia 22 lutego opuścił z wojskiem miasto. Rozentuzjowany lud wyległ na ulice, obwołując swoim przywódcą znanego poetę Franciszka Jakubowskiego. Nadano mu tytuł pułkownika i mianowano komendantem placu.

Była to pierwsza rewolucyjna władza w Krakowie wybrana z woli ludu.

TADEUSZ WRONSKI



Villefranche-sur-Mer (Francja) — montaż wielkiej „głowicy” tzw. „Pływającej Wyspy” Cousteau, który prowadzi ma przy jej pomocy badania naukowe na morzu.

Fot. — CAF

## Okiem socjologa Krzyżówka

**O**GLĄDAŁEM w telewizji inauguracyjne przemówienie premiera i starałem się zapamiętać najważniejsze z niego tezy. Ale jak to z telewizją bywa, zamiast nich zostały mi w pamięci obrazy i skojarzenia. Takie, jak: nadzieja, konkrety, obietnice, zaufanie. To ostatnie, ze znakiem zapytania. Z tych słów utworzyła się pewna krzyżówka. Dziwna, bo określenia są znane, tylko rozwiązania nadal brak.

Wystąpienie było skądine, rzeczowe — wzbudzało szacunek do mówcy. Nie można się też było oprzeć wrażeniu szczerości. A wszystko to podane w normalnym języku. Eureka, ktoś do nas mówi wreszcie po ludzku! Sprawa niebagatelna; wojskowy. Nasz naród zawsze miał sentyment i szacunek dla ludzi w tych mundurach. Tego zadnemu Polakowi tłumaczyć nie trzeba. I do tego skromny. W miarę wsłuchiwania się w tok wywodu i obserwowania mówcy pojawiać się zaczęła, właśnie, nadzieja: może to właśnie ten człowiek.

Tym bardziej, że mówił — jak mało kto — konkretnie! Dawno potrzebowaaliśmy konkretów, czekaliśmy na nie. I oto są. Że nie zawsze są mile, łatwe do zrealizowania i przyjemne do słuchania? A ktoś nam może w tej chwili obiecać rajskie warunki, chyba tylko oszust. Człowiek, który w tak trudnej sytuacji, chce naprawdę coś zrobić, wyprwadzić państwo i społeczeństwo z kryzysu musi stanąć wobec nas twarzą w twarz, spojrzeć w oczy, wygamać prawdę — jaka by nie była — i poderwać do działania. Jak na froncie (przepraszam za porównanie) ale też jest to front państwowy i społeczny: albo przegramy linię kryzysu albo wszyscy w nim poginiemy.

Więc prawdy nie były mile (zwłaszcza te mówiące o stanie naszego państwa) ale były i zostały powiedziane. Że może nie wszystkie? To było przecież tylko exposé, reszta jest praktyką społeczną i tylko od Niego zależy czy wszystkie problemy, którymi żyjemy pojejdnie, dotrzymując w ten sposób nowej umowy społecznej.

**B**ILY obietnice: konkretne zamierzenia dotyczące realizacji społecznych oczekiwań. Rząd ma konsekwentnie i rzetelnie działać na rzecz socjalistycznej odnowy i demokracji, zwalczać deformacje zaistniałe w przeszłości, rozliczać sprawców zła, zapobiegać wszystkim co nieuczciwe — to tylko kilka zapewnień. Była też mowa o sprawiedliwości społecznej.

I był apel do społeczeństwa, który wtedy znalazł odzew, jeśli społeczeństwo Mu zaufa. To najtrudniejsza sprawa. Z zaufaniem to my już żyjemy na bakier. I to niezupełnie z naszej winy. Ale czy tylko (albo — aż) dlatego, że zawiedli nas inni, nie mamy pomóc Jemu? I — podstawowe pytanie — czy mamy inne wyjście? Nie, nie mamy, albowiem inne wyjście oznacza brak porozumienia, a co za tym idzie, współpracę władzy ze społeczeństwem. Bez tego zaś daremne wysiłki którejkolwiek ze stron. Nie mamy innego wyjścia.

Mamy za to trzy miesiące. Symboliczne i konkretne trzy miesiące, które stana się papierkiem lakmusowym. Po nim poznamy cośmy wszyscy razem wari.

**Z**ANOSI się na silną władzę. I na to się zgadzam. Jednakże pod jednym, ale za to zasadniczym, warunkiem, że równie jak silna władza ta będzie mądra.

Oprze się na grupach ludzi reprezentujących interesy nas wszystkich, zdobywając poparcie całego społeczeństwa, będzie silna tak wobec społeczeństwa jak i swego aparatu, konsekwentnie realizując społeczne potrzeby.

Wówczas będzie mieć szansę na porozumienie i współdziałanie ze społeczeństwem. Wtedy rozwiążemy krzyżówkę.

MARIAN NOWY

## Górnictwo przyszłości

# Czy będziemy korzystać z minerałów dna mórz i oceanów?

**C**ZEGO nie ma na dnie mórz? Oprócz wraków można tam znaleźć praktycznie wszystko — od metali ziem rzadkich przez fosforyty, rudę magnezytową, rudy wolframu i chromu. Od złota i platyny po... diamenty. Ocenia się, że zasoby mineralne szelfu kontynentalnego mogą stanowić 20 proc. znanych zasobów ładu stałego. Jeszcze bogatsze jest dno morskie poza granicami szelfu kontynentalnego. Gliny i muły tam znajdujące się zawierają miedź, aluminium, kobalt, nikiel i krzem oraz koncentracje fosforytowe i żelazowomanganowe. Te ostatnie przypominają z wyglądu ziemniaki o średnicy najczęściej od 3 do 5 cm. Konkrety składają się z manganu, żelaza, kobaltu, niklu, molibdenu i wanadu. Ich zasoby są znaczne. John L. Mero w znanej pracy „The Mineral Resources of the Sea” określa je na 1500 mld ton. Zasoby te stale się powiększają na skutek wytrącania się osadów z morskiej wody, a niektórzy uczeni twierdzą — biorąc pod

uwagę realne możliwości wydobycia i zapotrzebowania oraz tempo przyrostu masy konkrecji — że zasoby ich są w kategoriach ludzkich nieograniczone.

### Jak to wszystko wydobyć?

Podstawową barierą technologiczną jest w tej chwili głębokość. Stosowane obecnie urządzenia wydobywcze przystosowane są w większości do małych głębokości. Można je zaszerzować do trzech zasadniczych typów: znane przy przybrzeżnych pracach hydrotechnicznych pogłębiarki czerpawkowe, pogłębiarki ssące i pogłębiarki chwytakowe. Przy pomocy pogłębiarek czerpawkowych i chwytakowych prowadzi się na dużą skalę wydobycie ksyterytu u wybrzeży Indonezji i Tajlandii na głębokości do 30 metrów. U wybrzeży Alaski wydobywa się tymi sposobami złoto i platynę.

### Na przemysłową skalę

Zachodniemiecki koncern Preussag działający w ramach saudyjsko-sudańskiego konsorcjum opracował i zbudował jednostkę do pilotującego wydobycia ildu rudonośnego na Morzu Czerwonym. Złoże to znajduje się na głębokości 2185 metrów i zalega obszar 30 km kw. Ocenia się, że zawiera ono 30 mln ton żelaza, 2,5 mln ton cynku, 0,5 mln ton miedzi i 9 tys. ton srebra. Głównymi urządzeniami wydobywczymi są: głowica ssąca i pompa ssąca z silnikiem elektrycznym zanurzona do głębokości 1950 metrów. Urządzenia te są połączone ze sobą przewodem wydobywczym. W całym układzie wydobywczym wykorzystano klasyczne urządzenia wiertnicze, takie jak: wieża wyciągowa, stół obrotowy, elewatory, urządzenia dźwigowe zapewniające manipulację przewodem wiertniczym. Jednostką macierzystą jest w tym wypadku odpowiednio przystosowany statek wiertniczy.

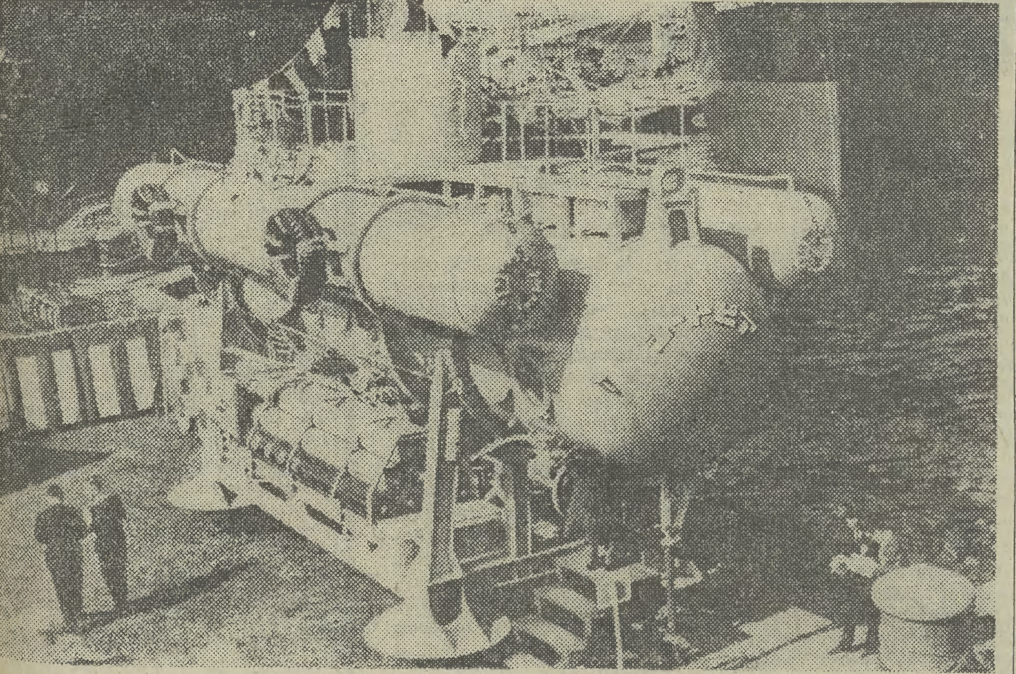
### Dobrać się do konkrecji

Zaledwie kilku krajom udało się wydobyć nieznaczne ilości konkrecji. Nie przeszkodziło to w podjęciu już prób opracowania procesu hutniczego dla tego nowego surowca. Główne złoże konkrecji znajdują się na dnie Oceanu Spokojnego. Sytuacja prawna tych obszarów nie jest jeszcze w pełni uregulowana i znajduje się na forum Konferencji Prawa Morza. Wiele krajów, a w pierwszym rzędzie USA, mają już znacznie zaawansowane prace nad stworzeniem odpowiedniej jednostki pływającej do przemysłowego wydobycia konkrecji. Statek Deep Sea Miner I po raz pierwszy w świecie dokonał w 1970 roku wydobycia konkrecji z głębokości 750 metrów. Dzienny urobek wyniósł 30 ton. Natomiast japoński statek Chioda Maru wydobywał je z głębokości 3500 m. Natomiast w 1976 roku amerykańskie przedsiębiorstwo Deep Sea Ventures Inc. rozpoczęło przebudowę masowca o wyporności 20 tys. ton na statek do wydobycia konkrecji manganowych. Otrzymał on imię Deep Sea Miner II. Głównym zadaniem tego statku jest wypróbowanie zainstalowanych robotycznych systemów wydobywczych. Szczegóły konstrukcji wydobywczej odcznie są jednak zrozumiała tajemnicą. Przypuszcza się jednak, że urządzenie to spuszczane z pokładu ma możliwość przesuwania się po dnie przy pomocy własnego napędu i „grabi” konkrecje, które przewodem wydobywczym trafiają na pokład statku. Urządzenia dźwigowe umożliwiają utrzymanie rur ssących o łącznej długości 6000 metrów i ciężarze 500 ton.

Dzisiaj górnictwo morskie jest jeszcze w powijakach, ale w miarę jak zaczęta wyczerpywać się zasoby łądowe, sięganie do morskiego dna i nawet głęboko pod jego powierzchnię stanie się po prostu koniecznością, a wzrost cen surowców spowoduje zapewne, że będzie to przedsięwzięcie ekonomicznie opłacalne.

Na drodze do skarbów Po-sejdonia stoją jedynie bariery technologiczne.

(j)b



W Japonii skonstruowano podwodne laboratorium z pełnym wyposażeniem, które prowadzi badania dna morskiego.

CAF — PANA



### Skrzypiący parkiet

Jeden z naszych Czytelników p. Z. K. zwrócił się do nas z zapytaniem czy istnieje skuteczny sposób likwidujący skrzywienie parkietu. Z prośbą o fachową poradę zwróciliśmy się do mgr Józefa Piecha, znakomitego towaroznawcy, długoletniego pracownika PBE „Energo-przem”.

Otóż jeżeli parkiet położony został na betonowej podszadce należy zerwać klepki w miejscach skrzywionych i poprzestawić je. Powinno pomóc.

Natomiast w przypadku, gdy parkiet położony na deskach musi się całą podłogę zerwać i na nowo układać. Jest to porada ogólna, jak stwierdził bowiem mgr Piech podłogę musi zobaczyć doświadczony parkieciarz. Trudno bez „wizji lokalnej” wydać autorytatywną opinię.

Radzimy więc skontaktować się ze Spółdzielnią Pracy — Kombinat Budowlano-Montażowy „Budomont” przy ul. Straszewskiego 2,

gdzie istnieje dział parkieciarski.

### Smażymy suszone grzyby

Jeżeli w domowych zapasach zostały jeszcze suszone grzyby proponujemy Państwu przyrządzić bardzo smaczkowe jedzonko, mianowicie smażone suszone grzyby.

10 dkg dużych suszonych grzybów (ale tylko kapelusze) myjemy w ciepłej wodzie i moczymy przez kilka godzin w półtorze szklance mleka, po czym dolewamy tyle samo wody i gotujemy do miękkości z dodatkiem średniej wielkości cebuli. Odczujemy (wywar można zużyć do zupy), a następnie osączone grzyby oprószyć mąką, zanurzyć w rozbitym jajku, otoczyć w tarłej bułce i smażyć na gorącym tłuszczu z obu stron (na jasny kolor).

Podajemy z ziemniakami i surówką z kiszzonej kapusty. Smacznego.

### Warto wiedzieć że...

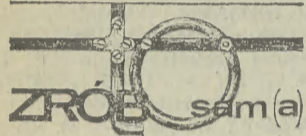
Wprawdzie rękawiczki znane już były w starożytności, w Rzymie, Grecji, Persji, lecz nosili je jedynie hodowcy koni oraz jeźdźcy, ochraniając nimi dłonie przed skałeczeniem o uprzęż. Rękawice te wykonane były z bardzo grubej skóry. Z biegiem lat rękawiczki zaczęto używać w zimie zwłaszcza w krajach, gdzie mróz dawał się porządnie we znaki.

Piękne panie wdziały rękawiczki dopiero w XIII wieku. Zgodnie z ówczesnymi wymogami mody, szyto je z płótna i obowiązkowo do lokci.

Prawdziwy rękawiczkowy szal panował jednak w Anglii, przyjął się tam nawet zwyczaj, iż do urzędowych podań i petycji dołączano rękawiczki, w które... wsuwano pieniądze. Stąd zakazano sędziom noszenia rękawiczek, by uniknąć przekupstwa!

Przez całe też średniowiecze rękawiczki uważano za wytworny prezent — na przykład studenci Akademii Krakowskiej po ostatnim egzaminie wręczały profesorowi taki właśnie upominek.

W Polsce, trochę później przyjęło się owe uzupełnienie stroju, z tym, że już w XVII wieku zadziwiali Polki swoje odcienie rękawiczek atlasowymi, haftowanymi, tkanymi z siatki złotej, podbijane gronostajowymi skórkami — słowem były to wówczas swoiste arcydzieła sztuki rzemieślniczej. (paw)



### 101 klebuszków

Czy było Wam już kiedy ciepło w oczy? Bo mnie tak i to za przyczyną tkaniny (umówmy się, że tak ją nazwę) wykonanej techniką klebuszkową. Zatem dziś zamiast na Jawę, Filipiny, czy do innego Meksyku, gdzie tak chętnie podglądam tamtejsze rękodzieło, zapraszam Was do MDK Kraków-Podgórze. Tu w piwniczce-klubie grzeje wzrok ogromna praca zaprojektowana i wykonana przez dzieci z pracowni plastycznej. Na niej Maja i Gućio wyobrażeni mnóstwem włóczkowych klebuszków, wielkości 20-złotówki każdy, przyklejonych butaprenem do bristolu. Taka uroczą kompozycja może się znaleźć w każdym mieszkaniu zwłaszcza jak zadziała kolektyw, to znaczy dzieci wymalują plakatową projekt, a cała rodzina w miarę czasu, a także np. w trakcie oglądania telewizji będzie owijać dwa palce wódczką ze 30 razy na jeden klebek, a później przyklei go na właściwym miejscu. Kto woli solidniejszą robotę, wytrzymałą na trzepanie i pranie, niech weźmie na tło rzadkie workowe płótno, a końcówki nitki związanego dobrze klebuszka wciagnie szydełkiem na lewą stronę materiału i zwiąże ze sobą.

ZENONA STRÓŻYK



Hollywood. Kamienna głowa — podobizna zmarłego aktora Johna Wayne'a. Rzeźbę wykonał 26-letni Brett Livingstone Strong (na zdjęciu z lewej) ze 116-tonowego bloku skalnego, który stojeć się na autostradzie nad Pacyfikiem w Malibu. CAF — UPI

### Go to jest balneoklimatologia?

# Leczenie przyrodą

**PRZECIĘTNY** mieszkaniec Polski odpowie na to pytanie, że jest to coś, co jest charakterystyczne dla uzdrowisk. Bardziej zorientowany stwierdzi, że balneologia to leczenie chorych przy pomocy naturalnych składników przyrody. Ktoś inny jeszcze wyjaśni, że balneologia i balneoklimatologia to leczenie różnych chorób przy pomocy wód mineralnych, borowiny, solanek klimatu, a także tłaśsoterapii — to jest słońca. Do przyrodniczych środków leczniczych zaliczany jest także nadmorski wiatr oraz niektóre właściwości Morza Bałtyckiego. Istnieje kilkadziesiąt uzdrowisk, w których dziesiątki tysięcy mieszkańców Polski odzyskuje co roku zdrowie, ba, obserwuje się tendencję, aby pobyt nad morzem przedłużyć na cały rok, traktując go jako kurację leczniczą, bowiem klimat nadmorski ma szczególnie wysokie walory lecznicze w okresie jesiennych i zimowych sztormów. Już obecnie po: Kołobrzegiem funkcje uzdrowiska pełnią: Dźwirzyno, U-

stronie Morskie, Mielno Koszalińskie i Darłowo. Mimo rozwoju uzdrowisk balneologia i balneoklimatologia nie mają jeszcze szerszego dostępu do wyższych uczelni medycznych w kraju, tego przedmiotu nie wykłada się w akademiach, nie prowadzi się w tym zakresie szerszych badań poza pionierskimi badaniami lekarzy uzdrowiskowych. Tak np. lekarze uzdrowiska w Kołobrzegu, którzy podjęli tu pracę, niewiele wiedząc o przyrodolecznictwie, są autorami 98 prac naukowych. Doc. dr med. Bohdan Trzeciak, kierownik pierwszej w kraju pracowni balneoklimatologicznej Akademii Medycznej w Krakowie, którą w ub. roku zorganizowano w Kołobrzegu, wręcz twierdzi, że balneologia, dziedzina stosunkowo młoda, traktowana jest po macoszemu.

**Dr** Jacek Pierzchlewski, od kilkunastu lat lekarz w uzdrowisku Polczynie-Zdroju przypomina, że metodami przyrodolecznictwa i środkami naturalnymi leczy się w uzdrowiskach już... od kilkuset lat. I trzeba przyznać, że skutecznie. 95 proc. pacjentów korzystających z usług Polczyn-Zdroju opuszcza tę miejscowość wyleczonymi. Przyczynia się do tego m. in. borowina. Jej aktywność i skutki leczenia są niezwykłe. Przy jej pomocy leczy się choroby: kobiece i reumatyczne, różne postaci nerwicy i wiele innych. I pomyśleć — dodaje dr Pierzchlewski — że metody przyro-

dolecznicze są w medycynie w tak małym poszanowaniu. Skutek tego jest taki, że w Polsce brak jest lekarzy, którzy byliby przygotowani do pracy w uzdrowiskach, którzy wiedzieliby, co to jest balneologia i balneoklimatologia. Sytuacja już się zmienia, o czym świadczy chociażby fakt powołania w Kołobrzegu pracowni Akademii Medycznej z Krakowa, która zajmie się kształceniem studentów V i VI roku uczelni medycznych oraz młodych lekarzy, pracujących w uzdrowiskach i lekarzy, którzy kierują chorych na leczenie do uzdrowisk. Jest to jednak dopiero początek. W akademiach medycznych potrzebne byłyby specjalne wydziały, które kształciłyby lekarzy specjalistów, umiędlonych stosować przyrodolecznictwo. Jest to tym bardziej potrzebne, że leczenie przyrodą zyskuje w świecie i w naszym kraju coraz większe uznanie. W niedalekiej przyszłości leczenie takie będzie powszechną formą aktywnego wypoczynku.

EUGENIUSZ BUCZAK

## „Śmierciucha“ na stos

We wsi Zaborówiec na południowym pograniczu Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski zachował się do dziś w oryginalnej formie staropolski zwyczaj uroczystego witania kalendarzowej wiosny. Do tych uświęconych wiekowiekłą tradycją obrzędów

ludowych sposobi się, zwłaszcza młode pokolenie Zaborówca w długie zimowe wieczory już kilka tygodni naprzód.

Obchody składają się z dwóch części. Treść pierwszej z nich symbolizuje surowe i konsekwentne rozstanie się społeczności wiejskiej z dokuczliwą zimą, która ze względu na swą śnieżnobiałą szatę oraz dolegliwości, spowodowane na ludzi w postaci chłódów, przeziębień i chorób, nazywana jest w obrzędowej nomenklaturze po prostu „śmierciuchą”. Występuje ona jako przebrana odpowiednio kukła z kłosa i obnoszona jest przy akompaniamencie licznej gawiedzi po opłotkach wiejskich. O zmierzchu kukła wędruje na stos i jest palona.

Druga część, obchodzona już w nastroju pełnej radości i wesela — to wędrowanie z „nowym lotkiem”. Rozbawiony korowód mieszkańców wsi w ludowych strojach kieruje się z kapelą i starymi przysięwkami od zagrody do zagrody, niósąc bogato przystrojone drzewko. Rekwizyt ten, czyli „nowe lotko”, oznacza kolejne nowe lato. Zatrzymując się kolejno na przybie każdego mieszkańca, uczestnicy korowodu przypominają domownikom, że „czas robot w polu blisko, trza sposobie już radliśko” i dedykują stosowną przy okazji przysięwkę.

Według relacji najstarszych mieszkańców Zaborówca — urokliwy ten zwyczaj nie zmienił się ani na jotę od dawnych czasów. (Z.T.)

MARIA KWIATKOWSKA

# WSPYMANE DZIECI

## Co się stało z tym co już było?

Zastanawiam się nieraz skąd w nas, ludziach pełnosprawnych i zdrowych, tyle niechęci do inwalidów. Przecież raczej powinniśmy się cieszyć, że to nie nas dotknęło kalectwo i starać się okazać trochę serca ludziom ciężko doświadczonym przez los. A tymczasem miast czynić wszystko, aby poprawić sytuację inwalidów — staramy się ją pogorszyć. Oto np. z wielu wozów tramwajowych zniknęły tabliczki oznaczające miejsce dla osób włomnych. Tramwajowe stopnie są coraz wyżej, tak że trudno ludziom mało sprawnym wsiąść i wysiąść z wozu, a chwytyni, które by im pomogły są coraz niewygodniej umieszczone. O tym, aby ktoś pomógł kalekom przy wsiadaniu i wysiadaniu dawno już zapomniano, każdy tłoczy się „po trupach”

odpychając inwalidów nie tylko własną osobą, lecz także nieraz dogadując w sposób wręcz niekulturalny: nie może pani siedzieć w domu, musi pan właśnie teraz jechać itp. A już to, co się dzieje w sklepach przechodzi pojęcie. Tu najczęściej można przekonać się naocznie i nausznie jaki jest nasz stosunek do inwalidów, a specjalnie do tych osób, które nie mają widocznych znamion kalectwa. Oczywiście zawsze znajda się osobnicy, próbujący dostać się szybciej do lady nie mając po temu żadnych praw, ale na ogół, w ogromnej większości przeważają osoby uprawnione, tyle że nie okazujące odpowiednich legitymacji, co nasuwa podejrzenie, że korzystają z owej ulgi nieprawnie. Ale i tu, wobec osób naj-

zupniej uprawnionych, ileż pada przykrych słów, insynuacji, a nawet obelg. Muszę powiedzieć, że w najgłębsze zażenowanie uprawia mnie wywiązująca się od czasu do czasu dyskusja, polegająca na z jednej strony rzucaniu różnych inwektyw, zaś z drugiej obrona, opierająca się na wymienianiu swoich zasług dla kraju czy to w czasie wojny czy też pokoju. I jeszcze inna sprawa. Inwalidzi, tak jak wszyscy inni, chętnie korzystaliby z różnych rozrywek, gdyby nie fakt, że w wielu wypadkach nie mogą się po prostu dostać do sal teatralnych czy kinowych. Wszędzie schody i schodki, niemal nigdzie możliwości równego podejścia czy wjazdu na wózek. Przy żadnej budowie nie myśli się o tym, że w ten sposób za-

myka się dostęp ludziom nie w pełni sprawnym do chwil radości, zabawy. Nawet przejście przez ulicę bywa dla inwalidów problemem. Krępiją się poprosić kogoś o przeprowadzenie na drugą stronę, a żeby ktoś zaofiarował się z pomocą z własnej nieprzymuszonej woli — mowy nie ma. Przy stole rosnącym ruchu, przy błyskawicznie ruszającym po zmianie świateł potoku pojazdów trudno się dziwić, że inwalida boi się wyjść na ulicę. A przecież mamy tylu młodych ludzi, którzy w pierwszych rzędzie powołani są do takiej pomocy. Co stało się z „niewidzialną ręką” pomagającą w sposób anonimowy w różnych pracach osobom w ten czy inny sposób upośledzonym? Kto dziś pomaga schorowanym w czynieniu zakupów,

w przynoszeniu obiadów do domu, kto przyjdzie na godzinę, aby przeczytać niewidomym lub słabo widzącym gazetę? A przecież to wszystko już było i zniknęło. Inwalidów wcale nie ubywało, więc dlaczego przestali nas interesować? Czy już tak jesteśmy zabiegani i pochłonięci własnymi sprawami, że na nic innego czasu nie mamy? A jest specjalna okazja, aby o tym wszystkim przypomnieć w roku inwalidztwu poświęconemu. I nie tylko w tym roku, ale zawsze, jak długo są inwalidzi, jak długo są osoby pozbawione sprawności fizycznej, a pragnące żyć jak zwykli, zdrowi ludzie. A ci ludzie będą zawsze i zawsze będą potrzebowali naszej pomocy i naszego serca.

Na odpowiedź czekają klienci i sprzedawcy

# Puste półki i niezbyt puste piwnice

Ci, którzy wczoraj rano stanęli przed drzwiami „Jubilata” musieli odejść stamtąd z kwitkiem. Drzwi największego domu handlowego w Krakowie były zamknięte przez cały dzień, choć informacja o tym wywieszona została dopiero po rozpoczęciu się pierwszej fali porannych klientów.

Dlaczego magazyn był zamknięty? Otóż pracownicy „Jubilata” obawiali się rozpocząć sprzedaż, widząc zbierające się tłumy i pamiętając, jakie sceny rozgrywały się przez ostatnie kilka dni. To przyczyna pierwszej. Druga była fakt, iż pracownicy uznali materiały prasowe i komikaty w DTW za niepełne i że opublikowanie wyników kontroli PIH-u — która przeprowadzana jest w „Jubilacie” od ub. tygodnia — posławiło je w tym świetle.

O kontroli w magazynach „Jubilata” już pisaliśmy, nie możemy podać jej ostatecznych wyników, jako że inspektorzy PIH prowadzą ją — jak było do wczoraj przynajmniej — w zbyt małej liczbie.

Z protestującą załogą „Jubilata” spotkało się wczoraj kierownictwo WSS „Społem” z prezesem Zarządu E. Tarczynskim. Przedstawiciele załogi — ze związków branżowych i „Solidarności” stanęli na stanowisku, że sklep nie będzie już otwarty — dyskusja miała miejsce w południe — natomiast dziś „Jubilat” ma być otwarty normalnie. Załoga zwróciła się do prasy i telewizji o wyłączenie Czytelnikom, iż pracownicy nie brali udziału w machlojkach odkrytych w „Ju-

bilacie” i, że tak samo jak wszyscy krakowianie chcą poznać winnych. Tymczasem kobiety, które same często nie mogą dostać słodyczy dla dzieci są znieważane przez napierającą tłum.

Niezależnie od apelu załogi my jako redakcja też zwracamy się — nie po raz pierwszy — o zachowanie elementarnych zasad kultury w czasie dokonywania zakupów. To nas obowiązuje niezależnie od tego w jakim sklepie się znajdujemy.

Winni w sprawie „Jubilata” muszą się znaleźć. W tej chwili PIH prowadzi postępowanie wyjaśniające. Dla wyjaśnienia zaś sprawy artykułów, przeterminowanych — te z nich, które uzyskają atest jakości będą sprzedawane. Inne produkty, które są na granicy gwarancji, stopniowo przeznaczają się do sprzedaży. (ag)

## Polanski w Krakowie

Może nie osobiście, lecz zaocznie, jako reżyser jednego z filmów tegorocznych „Konfrontacji”, które od 20 marca prezentowane będą w Krakowie.

Tegoroczny przegląd przyniesie 14 pozycji, np. „Tess” Romana Polańskiego (najwyższy we Francji laur filmowy — 3 „Cezary”). „Sprawa Krimerów” Roberta Bentona (5 „Oscarów”). „Caly ten zgiełk” Boba Fosse’a („Złota Palma” w Cannes i 4 „Oscary”).

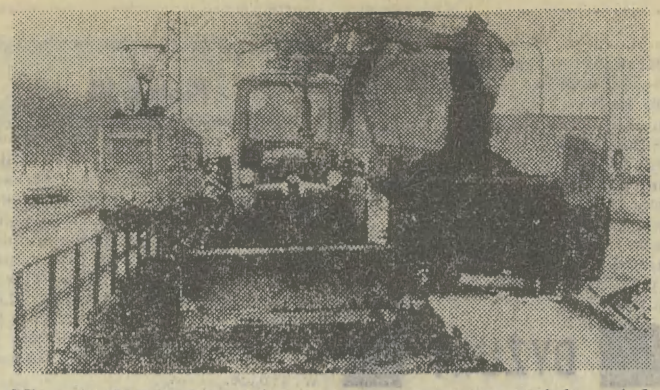
## Muzyczny tydzień

### Cztery ciekawe imprezy

Uwaga melomanów polegać w przyszłym tygodniu przede wszystkim następujące cztery imprezy muzyczne.

We wtorek (24 II) o godz. 19.20 w sali Filharmonii koncert Orkiestry i Chóru PR i TV w Krakowie pod dyktando Antoniego Wita i z udziałem naszych świętych solistów: Wandy Wilkomirskiej i Andrzeja Bachledy. Wilkomirska wystąpi w Koncercie skrzypcowym D-dur Piotra Czajkowskiego, arcypopularnym i arcypięknym, zaś Andrzej Bachleda w „Harnasiach” Karola Szymanowskiego. Solo tenorowe w tym najpopularniejszym balecie polskim w wykonaniu tego autentycznego górala, jest czymś absolutnie niepowtarzalnym.

Tego samego dnia o godz. 18.00 w sali koncertowej Szkoły Muzycznej im. M. Karłowicza w Nowej Hucie (os. Na Skarpie 4a) koncert Capelli Cracoviensis pod dy-



Mimo trudnych warunków atmosferycznych na odcinku między rondem Czyżyńskim a placem Centralnym trwa wymiana i remont torowiska tramwajowego. Fot. JADWIGA RUBIS

## Moim zdaniem

### Do byłych działaczy ZSP

Kiedy piszę te słowa w krakowskich uczelniach panuje już prawie spokój. Może więc moje refleksje są już nieco po czasie... może, ale mam nadzieję, że nie całkowicie.

Otóż z jałą strajków jaka przeszła przez nasze uczelnie, na łamach krakowskiej prasy ukazał się apel byłych działaczy ZSP do strajkujących studentów. W apelu tym czytamy m. in. „Chcemy się do was zwrócić nie z pozycji nachalnej moralistki, ale dlatego, że nie mniej od was łacniemy demokracji, sprawiedliwości i pełnej realizacji prawa człowieka do godności”.

Droży byli działacze! W zasadzie zgadzam się z tym co napisaliście, zgadzam się, ponieważ wierzę, że dyktowali wam te słowa poczucie sprawiedliwości i pragnienie demokracji. Zgadzam się i uważam, że mieliście prawo taki właśnie apel do studentów wystosować, ponieważ demokracja gwarantuje możliwość wyrażania własnych poglądów. Choć osobiście stu-

dentów rozumiem i nie zaszkodził mi strajk, aczkolwiek przyznaję, że w obecnej chwili nie był on najbardziej potrzebny, ale sprawy których dotyczyły wymagały wcześniejszego przeciwstawienia.

Uważam jednak, że jeśli apeluje się do kogoś w tak ważnej kwestii i zaznacza przy tym, że nie jest to „nachalna moralistka” a równocześnie występuje się w imieniu jakiejś ściśle określonej grupy, w tym przypadku apel ten jest adresowany przez nikogo i do nikogo, nie może też — moim przynajmniej zdaniem — budzić zaufania do nadawcy u żadnego adresata, a byli działacze jawią się jako działacze w byłym stylu.

Była działaczka ZSP — BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA

udziałem solistów — Olgi Szwańgier, Urszuli Mitregi, Janusza Marciniaka i Wojciecha Jana Smetana. W programie dwie msze romantyków niemieckich: Franciszka Schuberta Msza As-dur i Karola Marii Webera Missa Sancta G-dur op. 76 (krakowskie prawykonywanie).

W kończąca muzyczny tydzień niedzielę (1 III) o godz. 19.15 w Teatrze im. J. Słowackiego oczekiwana od dawna z niecierpliwością przez wszystkich miłośników „wielkiej” opery premiera „Polawiaczy perel” Bizeta w reżyserii znanego krakowskiego aktora Wojciecha Ziętarskiego, a pod batutą Ewy Mielnik. Ta skrzęca się wspaniałymi melodiami opera (romans Nadira znają chyba wszyscy) będzie wykonana w Krakowie w całości po raz pierwszy.

Krakowski Teatr Muzyczny zaprasza również we wtorek (24 II) o godz. 19.15 do sali przy ul. Lubiec 48 na kolejny spektakl „Xerxes” J. F. Haendla, a od środy do soboty (25—28 II) o godz. 19.15 tamże na „Ptasznika z Tyrolu” Zellerera. Dla dzieci — „Jaś i Małgosia” T. Kiernskiego w sobotę i niedzielę (28 II i 1 III) o godz. 17.00 w Domu Kultury Sp. Mieszk. „Krukus” przy ul. Wrocławskiej 28. (aw)

## Pod znakiem wierszy o Krakowie

# VIII Krakowskie Dni Poezji

„Fiakry drzemały pod Mariacką Wieżą, Kraków małe jak jajko w listowiu

Wyjęte z rękopisu Wielkanoc. I w pelerynach kroczyli poeci”.

Te strofy rozpoczynają fragment „Traktatu politycznego” Czesława Miłosza umieszczonego w tomiku-folclerze wydanym na VIII Krakowskie Dni Poezji. W połowie ubiegłego roku organizatorzy imprezy Dom Kultury „Pod Baranami” i Dom Kultury Hutny im. Lenina zwrócili się do 50 poetów z prośbą o napisanie wiersza o tematyce krakowskiej. Na prośbę tę odpowiedziało 19 poetów i ich wiersze zamieszczone są w folclerze zredagowanym przez Jacka Kajtocha i bardzo pięknie opracowanym graficznie przez Stefaną Berdaka.

Krakowskie Dni Poezji odbywające się po raz ósmy w Krakowie i czternasty w Nowej Hucie, jako temat wiodący będą miały właśnie Kraków w poezji. Stąd uświetnienie folderu Miłoszowskim fragmentem traktującym o Krakowie Młodej Polski, który poeta uważa za źródło naszego współczesnego myślenia. „Tam nasz początek. Na próżno się bronić. Próżno wspominać daleki Wiek Złoty” — powiada.

21 lutego o godz. 18 w pałacu „Pod Baranami” Krakowskie Dni Poezji zainauguruje biesiada poetycka zatytułowana „Kamienne miasto idące do nieba”. Wezmą w niej udział poeci — autorzy wierszy umieszczonych w folclerze. W ciągu 5 dni odbędą się kilkadziesiąt spotkań wieczorów i recitali poetyckich w kilkunastu klubach Krakowa i Nowej Huty, a także w Miłocicach, Niepołomicach, Myślenicach, Krzeszowicach, Skawinie, Niedzwiedziu, Bibicach i Wieliczce.

Program na najbliższe dni przewiduje obok wspomnianej już biesiady poetyckiej następujące imprezy:

21 II o godz. 17 w Klubie Podwawelskim, ul. Komandorów 21 — „Zaczarowana dorożka” — montaż poetycko-muzyczny o Krakowie,

22 II o godz. 18 — Spotkanie autorskie z Wiesławem Kolarzem w Klubie Rolnika w Miłocicach, o godz. 19 w sali marmurowej pałacu „Pod Baranami” — Salon Literacki poświęcony Janowi Kochanowskiemu,

23 II godz. 16.30 — Osiedlowy Dom Kultury w Kostrzu i

## KLUB MIŁOŚNIKÓW MUZYKI

zaprasza na recital organowy francuskiego wirtuoza — w poniedziałek 23 lutego br. o godz. 19.30 w kościele Mişjonarzy (ul. Stradom 4). Wystąpi JEAN LUC SALIQUE — w programie muzyka Bacha oraz kompozytorów francuskich.

o godz. 18.30 — Klub „Michalek” ul. Bałuckiego 9 — spotkanie autorskie z członkami grupy poetyckiej „Tylicz”.

23 II o godz. 19 — Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 — „Kraków w poezji” — program w wykonaniu Jerzego Fedorowicza, aktora Starego Teatru, godz. 18 — Klub „Śródpole”, os. Na Wzgórzach 17a — „Ja chciałbym być poetą” — recital Leszka Długosza, godz. 19 — Klub „Kuznia” os. Złotego Wieku 14 — „Obudź się Ikarze!” — recital Marka Grechuty.

Szczegółowy program VIII Krakowskich Dni Poezji znajdzie Państwo w afiszach. Jednocześnie organizatorzy proszą, by bezpłatnie zaproszenia na imprezy w pałacu „Pod Baranami” odbierać także w pokoju 37 na I piętrze. (e)

## NOTES REPORTERA

PANIE: Anna Jagńska z Krakowa — prawniczka i Barbara z Jagńskich Longchamps de Bezier z Francji — prawniczka Piotra Michałowskiego, przekazały dar na odnowę zabytków Krakowa. Jest nim akwarela: autportret artysty z lat młodości.

W ZWIĄZKU Z APELEM premiera Wojciecha Jarnulskiego o 90 spokojnych i pracowitych dni personel piekarni Aleksandra i Feliksa Adamskich zobowiązały się przepracować wszystkie wolne soboty przez okres 3 miesięcy. Aby mieszkańcom Krakowa nie zabrakło chleba, pracownicy obu piekarni apelują do krakowskich piekarzy o podjęcie podobnego zobowiązania.

W NAJBLIŻSZA NIEDZIELE, 22 lutego, o godz. 10. odbędzie się w Sali Złotej Krakowskiej Filharmonii walne zebranie sprawozdawcze wyborcze krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków.

W DOMU KULTURY Krakowskich Zakładów Sądowych przy ul. Zakopiańskiej 62 czynna jest wystawa malarstwa CZESŁAWA ODONA MOSTOWSKIEGO. Krakowskiej publiczności znany jest on jako fotografik, jest bowiem sekretarzem Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego z dużym i uznanym dorobkiem fotograficznym. Jakim jest malarzem — można sprawdzić na obecnej wystawie.

- DZIS O GODZINIE:**
- \* 17 — MDK, ul. Grunwaldzka 5 — Film „Stawka większa niż życie”.
  - \* 17.30 — Klub Kambazanta ZBOWID, os. Górczi 23 — Spotkanie z lekarzem internistą Al. Jaworskim.
  - \* 18 — KDK, s. drewniana — doc. St. Rodziński — „Na przykładzie El Greca”; o 20 — (s. drewniana) Recital gitarowy Jerzego Nalepki.
  - \* 18 — PAN — ul. Sławkowska 17 — (s. 26) Sekcja Architektury Krajowej: dr arch. J. W. Raczka — „Wpływ średnowiecznych urządzeń inżynierii wodnej na krajobraz miasta Krakowa”.
  - \* 18 — KMPK, Rynek Podg. 7 — Red. B. Cieślak przedstawia Jana Pieszczachowicza.
  - \* 18 — Klub ZNP, ul. Sienkiewicza 27 — Dyskusja nad sztuką K. Wojtyły „Brat naszego Boga”.
  - \* 18 — Klub Młodych, os. Młodoci 1 — Prezentacja twórczości nieprofesjonalnej. Poezja Daniela Nowak.
  - \* 18 — „Pod Przewiażką”, ul. Eydgoska 19b — Klub muzyki progresywnej — prowadzi J. Skarżyński.
  - \* 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 — Otwarcie wystawy malarstwa Marka Ostrowskiego. Czynna codziennie prócz niedziel od 17 do 21.
  - \* 18 — „STARÓWKA”, ul. Szczępańska 5/II p. — Przegląd filmów oświatowych.
  - \* 19 — Kolo Młodych Pisarzy, ul. Kłupnicza 22 — Wieczór autorski Piotra Rakowskiego.
  - \* 19 — „FAMA”, os. Willowe 29 — Zespół „Imperium towarzyskie”.
  - \* 19 — ul. Reymonta 4 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej — prof. T. Pobożniak — „Filozofia Wedant”.
  - \* 19 — DK HIL, ul. Majakowskiego 2 — „Nuit społeczno-obrachunkowa w filmie dokumentalnym” — spotkanie z reż. B. Kosmiskim.
- W SOBÓTĘ:**
- \* 17 — Klub Podwawelski, ul. Komandorów 21 — „Zaczarowana dorożka” — montaż poetycko-muzyczny.
- W NIEDZIELE:**
- \* 11—14 — Klub Młodych, os. Młodoci 1 — Giełda płyt.
  - \* 15 i 17 — Klub Kuznia, os. Złoty Wieku 14 — Bajki filmowe.
  - \* 18 — „STARÓWKA” — Kolorowe filmy dla dzieci.
  - \* 19 — KDK, s. marmurowa — Salon literacki poświęcony życiu i twórczości Jana Kochanowskiego. Zaproszenia: Dział Pracy Środowiskowej pok. 37; o 22 — s. marmurowa — Recital piosenek poetyckich Leszka Długosza. Bilety w pok. 37.
- W PONIEDZIAŁEK:**
- \* 13 — DOK, ul. Limanowskiego 24 — Eliminacje dzielnicowe XXVI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Nadanie tytułu członka honorowego Polskiego Towarzystwa Astronautycznego doc. dr KAZIMIERZOWI KORDYLEWSKIEMU — to zaszczytne wyróżnienie, którego dostąpił dotąd niewielu sławnych naukowców i badaczy kosmosu. Uroczystość ta połączona z sesją naukową odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 16 w auli krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Odkrywcę pyłowych satelitów Księżyca i niestrudzony badacz gwiazd zmiennych zapisał się już na trwałe w historii światowej astronomii. Z nim łączy się także niemal cała 25-letnia działalność krakowskiego Oddziału PTA, o której rozmawiamy z jego prezesem dr STANISŁAWEM CZARŃSKIM.

— Kraków jest prężnym ośrodkiem badań astronomicznych. Czy Polskie Towarzystwo Astronautyczne w naszym mieście przejęło również te tradycje?

## rozmowy przy herbacie

### Z Krakowa w wszechświat

— Nasz Oddział PTA należy istotnie do najliczniejszych w kraju. Powstał w 1956 roku i zrzesza obecnie ok. 400 członków — ludzi nauki oraz entuzjastów astronomii i astronautyki. Jednym z nich był i pozostał doc. dr Kazimierz Kordylewski.

— Jaki był zatem wkład naszego słynnego uczonego w prace Towarzystwa?

— Bardzo wszechstronny i inspiratorski. Podkreślić tu należy Jego wielkie zaangażowanie nie tylko naukowe, ale i społeczne. Był uczestnikiem naszych wypraw badawczych w sferę równikową Ziemi, na których kontynuował swoje odkrycia.

Pierwsza wyprawa zorganizowana została w 1966 r. (z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego) na Ocean Indyjski. Doc. dr Kordylewski posiadający już wówczas duże zasoby wiedzy astronomicznej i obdarzony niezwykłą intuicją naukową, prowadził głównie obserwacje rozmieszczenia materii pyłowej na orbicie okołogwiezdziennej oraz badania gwiazd zmiennych. Dwie następne nasze ekspedycje na Ocean Atlantycki oraz dookoła Afryki na Morze Czerwone odbyły się w 1973 roku. Uczestniczyli w nich również wybitni polscy as-

tronomowie z innych ośrodków.

— Czy morski charakter tych wypraw łączy się w jakiś sposób z celem i przedmiotem Waszych badań naukowych?

— Oczywiście. Obserwacje zjawisk astronomicznych z ładu byłoby w tym przypadku mniej skuteczne, jak z pokładu statku. Dziś niemal wszystkie łady emitują światłem utrudniającym takie badania. Na wodach oceanów i mórz warunki obserwacji są o wiele lepsze, a więc i wyniki badań — bardziej owocne.

— Jaką działalność oprócz tych wypraw prowadzi jeszcze Wasze Towarzystwo?

— Naukowa i popularyza-

torską. Nasi członkowie uczestniczą w wielu astronomicznych i astronautycznych kongresach międzynarodowych, opracowują różne tematy naukowe w kilku zespołach m. in. z zakresu historii PTA i krakowskiego Oddziału, czy źródół do historii polskiej myśli astronomicznej i techniki rakietowej. Organizujemy również spotkania i odczyty dla młodzieży oraz miłośników astronomii, których w naszym mieście nie brakuje. Najnowszą dziedziną badań naukowych cieszącą się dużym zainteresowaniem jest biologia pozaziemska — innymi słowy — pasjonujące poszukiwania cywilizacji istot rozumnych we wszechświecie.

— Serdecznie dziękujemy za rozmowę i z okazji przypadającego w maju 25-tych krakowskiego Oddziału PTA składamy już teraz gorące życzenia dalszych osiągnięć naukowych.

ADAM ŻARNOWSKI

# GDZIE KIEDY?

| PIATEK           | SOBOTA              | NIEDZIELA           |
|------------------|---------------------|---------------------|
| <b>20</b>        | <b>21</b>           | <b>22</b>           |
| LUTEGO           | LUTEGO              | LUTEGO              |
| Ludmila<br>Leona | Feliksa<br>Eleonory | Małgorzaty<br>Marty |

## TEATRY

**Piątek**  
Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Miniatura (pl. św. Duchy) 2 19.30 Czwartkowe damy (przedst. dla dorosłych). Modrzejewskiej 15.15 Romans z wodewilu. Scena Forum 15.30 Wieczory Poetyckie Starego Teatru. Kameralny 19.15 Zabawa. Na pełnym morzu. Bagatela 19.15 Wszystko dla człowieka (prem. pras.). Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Ptasznik z Tyrolu. STU (al. Krasińskiego 16) 19.15 Donkichotera.

**Sobota**  
Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Miniatura 19.30 Czwartkowe damy (przedst. dla dorosłych). Kameralny 19.15 Queen Mary. Bagatela 19.15 Wszystko dla człowieka. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Ptasznik z Tyrolu. Scena dla dzieci „Krakus” (ul. Wrocławska 28) 17 Jas i Małgosia. Groteska 10. 16 Tajemnicza szklana. STU 19.15 Donkichotera. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 1. Krowoderskie zuchy.

**Niedziela**  
Słowackiego 11 Brat naszego Boga (przedst. zamkn.). abonam. nieważne. Miniatura 19.30 Czwartkowe damy (przedst. dla dorosłych). Kameralny 19.15 Queen Mary. Scena dla dzieci 17 Jas i Małgosia. Groteska 10. 16 Tajemnicza szklana. Kolejarza 15. 19 Krowoderskie zuchy. Teatr 38 19 Proces.

## KINA

**Piątek**  
Kilów 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Uciecha — niecz. Warszawa 15.45, 18 Głina czy lajdak (fr. 1. 18), 20.15 Zasady domina (USA 1. 15). Wolność 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Wanda 15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn. Mł. Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Kochanka (szw.). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Powrót Mechagodździ (jap. 1. 12). Świt (os. Teatrulne 10) 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield (USA 1. 15). Mała sala 15, 17 Prywatne piekło (USA 1. 15), 19 Szal (ang. 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 8, 12, 20 Konwój (USA 1. 15), 10, 18 Kobra, 14 Ewa chce spać (pol. b.o.), 16 Omen. Wiedza (Rynek Główny 27) 8.15, 14 Pierwsza miłość (wł. 1. 18), 10.15, 16 Młody Frankenstein, 12.15 Mandingo, Mikro (Dzierżyńskiego 55) 16, 18, 20 39 stopni (ang. 1. 12), Dom Zolnierza — niecz. Zwiastowiec (ul. Grzegorzewska 17) 15.45, 18, 20.15 Hair (USA 1. 15). Rotunda (Oleandry 1) — niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądanego (fr. 1. 18), Pasaż (Pasaż Biełak) 14 Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 16, 18, 20 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15 Błękitna pletwa (aust. b.o.), 17, 19 Corleone (wł. 1. 18), Sfinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Przybywa jeździec (USA 1. 15).

## WYSTAWY-MUZEA

**Piątek**  
Kilów 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Uciecha — niecz. Warszawa 15.45, 18 Głina czy lajdak (fr. 1. 18), 20.15 Zasady domina (USA 1. 15). Wolność 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Wanda 15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn. Mł. Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Kochanka (szw.). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Powrót Mechagodździ (jap. 1. 12). Świt (os. Teatrulne 10) 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield (USA 1. 15). Mała sala 15, 17 Prywatne piekło (USA 1. 15), 19 Szal (ang. 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 8, 12, 20 Konwój (USA 1. 15), 10, 18 Kobra, 14 Ewa chce spać (pol. b.o.), 16 Omen. Wiedza (Rynek Główny 27) 8.15, 14 Pierwsza miłość (wł. 1. 18), 10.15, 16 Młody Frankenstein, 12.15 Mandingo, Mikro (Dzierżyńskiego 55) 16, 18, 20 39 stopni (ang. 1. 12), Dom Zolnierza — niecz. Zwiastowiec (ul. Grzegorzewska 17) 15.45, 18, 20.15 Hair (USA 1. 15). Rotunda (Oleandry 1) — niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądanego (fr. 1. 18), Pasaż (Pasaż Biełak) 14 Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 16, 18, 20 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15 Błękitna pletwa (aust. b.o.), 17, 19 Corleone (wł. 1. 18), Sfinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Przybywa jeździec (USA 1. 15).

## Sobota

Kilów 11, 11.30 seanse zamknięte, 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka, Uciecha — niecz. Warszawa 10, 12.15, 15.45, 18 Głina czy lajdak, 20.15 Miłość Adeli H. (fr. 1. 15), Wolność 10, 12, 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce. Wanda 10, 12 Manhattan (USA 1. 18), 15.45, 18, 20.15 seanse zamkn. Mł. Gwardia 10, 12.15, 16, 20 Iluzjon: Kochanka (szw.), 18 Alicja ucieka po raz ostatni (fr.). Wrzós 18, 20 Powrót Mechagodździ, Świt 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield, Mała sala 14.30, 17, 19.30 Przeloty Missouri (USA 1. 15), Światowid 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce. Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill, Kultura 8, 12, 18 Konwój, 10, 14 Kobra, 16 Omen, 20 Uciecha — niecz. Katarzyna Blum (RFN 1. 15), Wiedza 8.15, 14, Pierwsza miłość, 10.15, 16 Młody Frankenstein, 12 Mandingo, Mikro 16, 18, 20 39 stopni, Dom Zolnierza — niecz. Zwiastowiec 9.15 Krzyżacy (pol. b.o.), 15.45, 18, 20.15 Hair, Rotunda — niecz. Maskotka 15.30 Koronczarka (szwajc. 1. 15), 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądanego. Pasaż 10, 14 Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt, 12, 15, 18, 20 Zwolnienie warunkowe, Podwawelskie 15, 17.30 Lot nad kuluczym gniazdem, Tęcza 17, 19 Zemsta różowej pantery (ang. 1. 12), Ugorek 15 Błękitna

pletwa, 17, 19 Corleone. Sfinks 16, 18, 20 Przybywa jeździec.

## Niedziela

Kilów 11, 11.30 seanse zamknięte, 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka, Uciecha — niecz. Warszawa 10, 12.15, 15.45, 18 Głina czy lajdak, 20.15 Miłość Adeli H. Wolność 10, 12, 14 seanse zamknięte, 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce. Wanda 10, 12 Na psa urok (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 seanse zamkn. Mł. Gwardia 10, 12.30, 15, 17.30, 20 Serpico (wł.-USA 1. 18), Wzros 11, 12 Bajki, 13 Ebrahim twórca z głębin (jap. 1. 12), 16, 18, 20 Powrót Mechagodździ, Świt 13 Skrzydło czy różka (fr. b.o.), 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield, Mała sala 14.30, 17, 19.30 Przeloty Missouri, Światowid 13 Jak rozpetaliśmy II wojnę światową, cz. II i III (pol. b.o.), 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce. Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill, Kultura 10, 14, 18, Konwój, 12, 16 Omen, 20 Nie lubię poniedziałku (pol. b.o.), Wiedza 10.15 Mandingo (wł. 1. 18), 12.15 Pierwsza miłość, 14 Dyrigent (pol. 1. 15), Mikro 16, 18, 20 39 stopni, Dom Zolnierza 15.30, 18 Powrót do domu (USA 1. 15), Zwiastowiec 12.15 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Hair, Rotunda — niecz. Maskotka 11, 12 Bajki, 15.15 Koronczarka, 17.15, 19.15 Mroczny przedmiot pożądanego. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Bajki — Przygody Reksia, 16, 18, 20 Zwolnienie warunkowe, Podwawelskie 11, 12 Bajki, 13 Wielka podróż Bolka i Lolka, 15, 17.30 Lot nad kuluczym gniazdem, Tęcza 17, 19 Zemsta różowej pantery, Ugorek 12, 13 Bajki, 14 Krzyżacy (pol. 1. 12), 17, 19 Corleone, Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Przybywa jeździec.

## WYSTAWY-MUZEA

**Piątek**  
Kilów 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Uciecha — niecz. Warszawa 15.45, 18 Głina czy lajdak (fr. 1. 18), 20.15 Zasady domina (USA 1. 15). Wolność 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Wanda 15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn. Mł. Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Kochanka (szw.). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Powrót Mechagodździ (jap. 1. 12). Świt (os. Teatrulne 10) 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield (USA 1. 15). Mała sala 15, 17 Prywatne piekło (USA 1. 15), 19 Szal (ang. 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 8, 12, 20 Konwój (USA 1. 15), 10, 18 Kobra, 14 Ewa chce spać (pol. b.o.), 16 Omen. Wiedza (Rynek Główny 27) 8.15, 14 Pierwsza miłość (wł. 1. 18), 10.15, 16 Młody Frankenstein, 12.15 Mandingo, Mikro (Dzierżyńskiego 55) 16, 18, 20 39 stopni (ang. 1. 12), Dom Zolnierza — niecz. Zwiastowiec (ul. Grzegorzewska 17) 15.45, 18, 20.15 Hair (USA 1. 15). Rotunda (Oleandry 1) — niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądanego (fr. 1. 18), Pasaż (Pasaż Biełak) 14 Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 16, 18, 20 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15 Błękitna pletwa (aust. b.o.), 17, 19 Corleone (wł. 1. 18), Sfinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Przybywa jeździec (USA 1. 15).

## Sobota - Niedziela

Wawel — Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10—15.30), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—16), Muzeum Lenina, Topolowa 8: Lenin w Polsce, Rew. 1905—1907 na ziemiach pols. (piąt. 9—18, sob. 10—17, wst. wol. niedz. 10—15), Kr. Jadwigi 41 (piąt. sob. 9—15, niedz. 10—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—15 wst. wol.), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9—18 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (piąt. 10—18, sob. 10—15, niedz. 9—14), Krzyżostofy, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 10—14), ul. Szeroka 24: Z dziejów i kultury Żydów w Krak. (piąt. 9—15, sob. niedz. 9—14), Franciszkańska 4: Ocaliło od zapomnienia (piąt. 9—14, sob. niedz. 9—14), Mikołajska 2: Ochrona dóbr kult. — Umbria i Wenecja, Mal., graf. i rzeźby grupy twórcz. Postawy (piąt. sob. 11—18, niedz. niecz.), Galeria EMCEKA, Mikołajska 2: 3 akcja ŚWIAT (piąt. 8—18, sob. 8—20, niedz. 8—18), Dom Matejki, Floriańska 41: Nowe nabytki Do mu Matejki z lat 1971—80 (piąt. 12—18, sob. 10—15, niedz. 9—15), Czartoryskich, Pijarska 8: Archa dzieła ze zb. Czartoryskich (piąt. sob. 10—16, niedz. 9—13), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Wyst. obrazu: Mała Panorama Racławicka, Graf. Holend. artysty Ru von Rossena (piąt. sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Hut, Mmieie egipskie w świetle promieni „X”, Starozyt. i Średn. Małopolski, 130 roczn. powst. Muz. Archeologicz., Skarb Wiślan (piąt. niedz. 10—14, sob. 14—18), Arkady, pl. Szepepański 3a: Mal. P. Jarzy (piąt. 13—20, sob. niedz. 11—18), ZPAF, ul. św. Anny 3: Wydarzenia z lat 1956, 1988, 1970, 1976, 1980 (piąt. sob. 11—18, niedz. 11—14), Patac Sztuki, pl. Szepepański 4: St. Wyspiański i jemu współcz. (piąt. sob. niedz. 10—17), Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 5 (piąt. sob. niedz. 10—17), al. Róż 3: Nasze obrazy ze zb. Towarzystwa (piąt. sob. niedz. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Wystawa rysunków (piąt. sob. 10—18, niedz. 11—15), Czajtelnia: Muzulmanie w ZSRR (piąt. sob. 10—21, niedz. 11—15), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. niedz. 11—14), Międzynarod. Salon Fotografii ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 80 cz. II (piąt. sob. niedz. 9—21), Kopalnia Soli (piąt.

sob. niedz. 8—16), Muzeum Zup Krak., Wieliczka (piąt. sob. niedz. 9—16), KMPiK, pl. Centralny: Mal. R. Ledwoś (piąt. 10—20, sob. niedz. niecz.), Pawilon Wystawowy, pl. Szepepański 3a: Dzieci tego świata (piąt. sob. niedz. 11—18), Galeria Krzyżostofy, ul. Szepepańska 2: J. Bereś — Dokumenty manifestacji z lat 1968—1980 (piąt. sob. niedz. 11—17), Galeria, Floriańska 34: Rys. i mal. J. Jedo (piąt. 10—18, sob. 10—17, niedz. niecz.).

## DYŻURY

**Piątek**  
Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Tel. Ochrony Środow. 118-66, Pogot. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okul. (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, os. Prokocim Nowy 617-60 wew. 101 (cała doba), Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balce 190-20, Niepołomice: 199, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

**Sobota - Niedziela**  
Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Tel. Ochrony Środow. 118-66, Pogot. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okul. (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, os. Prokocim Nowy 617-60 wew. 101 (cała doba), Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balce 190-20, Niepołomice: 199, Sieciechowice tel. Iwanowice 60.

**Niedziela**  
Kilów 11, 11.30 seanse zamknięte, 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka, Uciecha — niecz. Warszawa 10, 12.15, 15.45, 18 Głina czy lajdak, 20.15 Miłość Adeli H. Wolność 10, 12, 14 seanse zamknięte, 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce. Wanda 10, 12 Na psa urok (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 seanse zamkn. Mł. Gwardia 10, 12.30, 15, 17.30, 20 Serpico (wł.-USA 1. 18), Wzros 11, 12 Bajki, 13 Ebrahim twórca z głębin (jap. 1. 12), 16, 18, 20 Powrót Mechagodździ, Świt 13 Skrzydło czy różka (fr. b.o.), 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield, Mała sala 14.30, 17, 19.30 Przeloty Missouri, Światowid 13 Jak rozpetaliśmy II wojnę światową, cz. II i III (pol. b.o.), 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce. Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill, Kultura 10, 14, 18, Konwój, 12, 16 Omen, 20 Nie lubię poniedziałku (pol. b.o.), Wiedza 10.15 Mandingo (wł. 1. 18), 12.15 Pierwsza miłość, 14 Dyrigent (pol. 1. 15), Mikro 16, 18, 20 39 stopni, Dom Zolnierza 15.30, 18 Powrót do domu (USA 1. 15), Zwiastowiec 12.15 Przez Góry Skaliste (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Hair, Rotunda — niecz. Maskotka 11, 12 Bajki, 15.15 Koronczarka, 17.15, 19.15 Mroczny przedmiot pożądanego. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Bajki — Przygody Reksia, 16, 18, 20 Zwolnienie warunkowe, Podwawelskie 11, 12 Bajki, 13 Wielka podróż Bolka i Lolka, 15, 17.30 Lot nad kuluczym gniazdem, Tęcza 17, 19 Zemsta różowej pantery, Ugorek 12, 13 Bajki, 14 Krzyżacy (pol. 1. 12), 17, 19 Corleone, Sfinks 11, 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Przybywa jeździec.

**Piątek**  
Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Kopernika 38, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

**Sobota**  
Chir., Chir. dziec., Okulist. N. Huta, os. Na Skarpie 85, Urolog., Laryng. Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

**Niedziela**  
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Prądnicza 35, Chir. dziec.: Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

**Piątek**  
Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-65 (8—15, niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 3, Myślenie Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (3—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30—23, niedz. 7.30—23), oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. niecz.), tel. 205-78, 225-65.

**Sobota - Niedziela**  
Kilów 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Uciecha — niecz. Warszawa 15.45, 18 Głina czy lajdak (fr. 1. 18), 20.15 Zasady domina (USA 1. 15). Wolność 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Wanda 15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn. Mł. Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Kochanka (szw.). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Powrót Mechagodździ (jap. 1. 12). Świt (os. Teatrulne 10) 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield (USA 1. 15). Mała sala 15, 17 Prywatne piekło (USA 1. 15), 19 Szal (ang. 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 8, 12, 20 Konwój (USA 1. 15), 10, 18 Kobra, 14 Ewa chce spać (pol. b.o.), 16 Omen. Wiedza (Rynek Główny 27) 8.15, 14 Pierwsza miłość (wł. 1. 18), 10.15, 16 Młody Frankenstein, 12.15 Mandingo, Mikro (Dzierżyńskiego 55) 16, 18, 20 39 stopni (ang. 1. 12), Dom Zolnierza — niecz. Zwiastowiec (ul. Grzegorzewska 17) 15.45, 18, 20.15 Hair (USA 1. 15). Rotunda (Oleandry 1) — niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądanego (fr. 1. 18), Pasaż (Pasaż Biełak) 14 Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 16, 18, 20 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15 Błękitna pletwa (aust. b.o.), 17, 19 Corleone (wł. 1. 18), Sfinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Przybywa jeździec (USA 1. 15).

**Piątek**  
Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-65 (8—15, niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 3, Myślenie Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (3—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30—23, niedz. 7.30—23), oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. niecz.), tel. 205-78, 225-65.

**Sobota - Niedziela**  
Kilów 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Uciecha — niecz. Warszawa 15.45, 18 Głina czy lajdak (fr. 1. 18), 20.15 Zasady domina (USA 1. 15). Wolność 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Wanda 15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn. Mł. Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Kochanka (szw.). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Powrót Mechagodździ (jap. 1. 12). Świt (os. Teatrulne 10) 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield (USA 1. 15). Mała sala 15, 17 Prywatne piekło (USA 1. 15), 19 Szal (ang. 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 8, 12, 20 Konwój (USA 1. 15), 10, 18 Kobra, 14 Ewa chce spać (pol. b.o.), 16 Omen. Wiedza (Rynek Główny 27) 8.15, 14 Pierwsza miłość (wł. 1. 18), 10.15, 16 Młody Frankenstein, 12.15 Mandingo, Mikro (Dzierżyńskiego 55) 16, 18, 20 39 stopni (ang. 1. 12), Dom Zolnierza — niecz. Zwiastowiec (ul. Grzegorzewska 17) 15.45, 18, 20.15 Hair (USA 1. 15). Rotunda (Oleandry 1) — niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądanego (fr. 1. 18), Pasaż (Pasaż Biełak) 14 Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 16, 18, 20 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15 Błękitna pletwa (aust. b.o.), 17, 19 Corleone (wł. 1. 18), Sfinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Przybywa jeździec (USA 1. 15).

**Piątek**  
Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-65 (8—15, niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 3, Myślenie Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (3—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30—23, niedz. 7.30—23), oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. niecz.), tel. 205-78, 225-65.

**Sobota - Niedziela**  
Kilów 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Uciecha — niecz. Warszawa 15.45, 18 Głina czy lajdak (fr. 1. 18), 20.15 Zasady domina (USA 1. 15). Wolność 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Wanda 15.45, 18, 20.15 — seanse zamkn. Mł. Gwardia 16, 18, 20 Iluzjon: Kochanka (szw.). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Powrót Mechagodździ (jap. 1. 12). Świt (os. Teatrulne 10) 15.30, 18, 20.15 Bobby Deerfield (USA 1. 15). Mała sala 15, 17 Prywatne piekło (USA 1. 15), 19 Szal (ang. 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie 7) 16, 18, 20 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Mała sala 15, 17, 19 Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 27) 8, 12, 20 Konwój (USA 1. 15), 10, 18 Kobra, 14 Ewa chce spać (pol. b.o.), 16 Omen. Wiedza (Rynek Główny 27) 8.15, 14 Pierwsza miłość (wł. 1. 18), 10.15, 16 Młody Frankenstein, 12.15 Mandingo, Mikro (Dzierżyńskiego 55) 16, 18, 20 39 stopni (ang. 1. 12), Dom Zolnierza — niecz. Zwiastowiec (ul. Grzegorzewska 17) 15.45, 18, 20.15 Hair (USA 1. 15). Rotunda (Oleandry 1) — niecz. Maskotka (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Mroczny przedmiot pożądanego (fr. 1. 18), Pasaż (Pasaż Biełak) 14 Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt (USA b.o.), 16, 18, 20 Zwolnienie warunkowe (USA 1. 18), Ugorek (os. Ugorek) 15 Błękitna pletwa (aust. b.o.), 17, 19 Corleone (wł. 1. 18), Sfinks (Majakowskiego 2) 15, 17 Przybywa jeździec (USA 1. 15).

**Piątek**  
Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-65 (8—15, niedz. niecz.), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 3, Myślenie Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (3—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30—23, niedz. 7.30—23), oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. niecz.), tel. 205-78, 225-65.

**Sobota - Niedziela**  
Kilów 15.30, 19.30 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Uciecha — niecz. Warszawa 15.45, 18 Głina czy lajdak (fr. 1.

Poniedziałek I

14 TTR, RTSS — Hist. 14.20 TTR, RTSS — Matematyka. 15.20 NURT — Pedagogika. 15.30 Pr. dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Zwierzyniec. 16.50 Klinika zdrowego człowieka — Pielegnacja niemowlat. 17.15 „Cztery pancerni i pies” (6) — „Most”. 18.10 „Żyją wśród nas” film dok. 18.40 Roln. rozm. 18.50 Dobranoc. 19 Echa stadionów. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr TV — E. Rosztand — „Cyrano de Bergerac”. 22.05 Wiecz. dyskusje — Marksizm dzisiaj. 22.35 Dziennik. 22.50 Rozmowy lit.

Poniedziałek II

Dwójka dla drugiej zmiany. 10 „Pieśń triumfującej miłości” — now. TP. 10.35 Klinika zdrowego człowieka. 11 „Front wyzwolenia” — film dok. 16.05 Jez. niem. — kurs podst. 16.30 Jez. ang. — kurs zaawansowanych. 17 Studio BIS. 18 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Studio BIS (c.d.). 22.35 „Pieśni triumfującej miłości” — now. TP. 23.05 Jez. niem. — kurs podst.

Wtorek I

6 TTR, RTSS — Hist. 6.30 TTR, RTSS — Matematyka. 8.10 Hist., kl. 8. 9.55 Jez. pols., kl. 2 lic. 11 Wych. plast., kl. 3. 12.50 Jez. pols., kl. 4 lic. 13.30 TTR, RTSS — Jez. pols. 14 TTR, RTSS — Matematyka. 14.35 Telewizja w sprawie miliardów. 15.50 Pr. dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.55 PKF. 17.05 Giełda. 17.25 Interstudio. 17.50

tygodniowy program TV

(Od 23 do 27 II 1981 r.)

„Struś pedziwiatr przedst.” — film anim. 18.10 TV Młodych przedst. 18.50 Dobranoc. 19 Lekarz radzi — Choroby oczu. 19.10 „Pro memoria” — film dok. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Filmoteka arcydzieł — „Dziesięć dni jednego roku” dramat obycz. ZSRR. 22.05 Forum ekonomistów. 22.45 Dziennik. 23 „Osobowy 19.80” — pr. satyr. 23.25 TV w sprawie miliardów.

Wtorek II

Dwójka dla drugiej zmiany. 10 Szkiełko i oko. 11.05 „Pro memoria” — film dok. 12.20 Wtorek melomana. 15.20 Jez. ang. — kurs podst. 15.50 Jez. niem. — kurs podst. 16.15 Pr. dnia. 16.20 Dla młodych widzów: Sekrety kina. 17 Dla młodych widzów: Cała naprzód. 17.30 Tak czy inaczej. 18 Szkiełko i oko. 19 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Wtorek melomana. 21.10 24 godziny. 21.20 Bez recept — Ojciec. 22 „Noszą wilk razy kilka” — franc. kom. krym.

Środa I

6 TTR, RTSS — Jez. pols. 6.30 TTR, RTSS — Matematyka. 8 Chemia, kl. 7. 9.55 Fiz., kl. 7. 11 Pr. dla najmłodszych — Maz. 18.30 TTR, RTSS — Fiz. 14 TTR, RTSS — Chemia. 14.30 U źródeł mlecznej rzeki. 15 TV w sprawie miliardów. 15.20 NURT — Matematyka. 15.30 Pr. dnia.

Środa II

Dwójka dla drugiej zmiany. 10 Sprawy młodych — „Chcę do domu” — film obycz. NRD. 11.25 Turystyka i wypoczynek. 11.50 Dom i my. 15.55 Jez. ang. — kurs dla zaawansowanych. 16.25 Jez. ang. — kurs podst. 16.55 Pr. dnia. 17 Pr. morski. 17.30 Sprawy młodych — „Chcę do domu” — film obycz. NRD. 19 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 Antykwarjat: O modzie i modnisiach. 20.40 Studio Sport. 21.20 24 godziny. 21.30 Włócz. rozm. w kręgu rodziny. 22 Wieczór film. 23.20 Jez. ang. — kurs podst.

Czwartek I

6 TTR, RTSS — Fiz. 6.30 TTR, RTSS — Chemia. 8 Hist., kl. 3 lic. 11.55 Nauka o człowieku — kl. 8. 12.50 Jez. pols., kl. 4 lic. 13.30 TTR, RTSS — Fiz. 14 TTR, RTSS — Geogr. 14.30 TV w sprawie miliardów. 15.15 Pr. dnia. 15.20 Dla młodych widzów: Turniej zastępowych. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 TDC oraz „Był sobie człowiek” — film anim. 17.30 Mag. motoryzacyjny. 17.55 TV Młodych przedst. 18.20 Mag. lotniczy. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda — Raport. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Sierżant Anderson” — „Wybuch” amer. film krym. 21 Pegaz. 21.50 Dziennik. 22.05 Dwie strony medalu. 22.45 TV w sprawie miliardów.

Czwartek II

Dwójka dla drugiej zmiany. 10 Sonda — Raport. 10.35 Dwie strony medalu. 11.15 P. Czajkowski — Serenada na ork. smyczk. 11.50 W pogodnym nastroju — pr. rozr. 16 Jez. ros. — kurs podst. 16.35 Jez. franc. — kurs podst. 17.05 Pr. dnia. 17.10 Zima — impresja film. 17.20 W pogodnym nastroju — pr. rozr. 17.40 P. Czajkowski — Serenada na ork. smyczk. 18.15 Słownik sztuki współcz. — Dzieło sztuki. 19 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.13 NURT — Wych. est. 20.40 NURT — Psychologia. 21.10 24 godziny. 21.20 Teatr TV — M. Choromański „Largactil”. 22.40 NURT — Matematyka. 23.10 Jez. ros. — kurs podst.

RTSS — Chemia. 8 Hist., kl. 6. 9.55 Jez. pols., kl. 7. 11 Jez. pols., kl. 3 lic. 11.55 Nauka o człowieku — kl. 8. 12.50 Jez. pols., kl. 4 lic. 13.30 TTR, RTSS — Fiz. 14 TTR, RTSS — Geogr. 14.30 TV w sprawie miliardów. 15.15 Pr. dnia. 15.20 Dla młodych widzów: Turniej zastępowych. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 TDC oraz „Był sobie człowiek” — film anim. 17.30 Mag. motoryzacyjny. 17.55 TV Młodych przedst. 18.20 Mag. lotniczy. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda — Raport. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Sierżant Anderson” — „Wybuch” amer. film krym. 21 Pegaz. 21.50 Dziennik. 22.05 Dwie strony medalu. 22.45 TV w sprawie miliardów.

Dwójka dla drugiej zmiany. 10 Sonda — Raport. 10.35 Dwie strony medalu. 11.15 P. Czajkowski — Serenada na ork. smyczk. 11.50 W pogodnym nastroju — pr. rozr. 16 Jez. ros. — kurs podst. 16.35 Jez. franc. — kurs podst. 17.05 Pr. dnia. 17.10 Zima — impresja film. 17.20 W pogodnym nastroju — pr. rozr. 17.40 P. Czajkowski — Serenada na ork. smyczk. 18.15 Słownik sztuki współcz. — Dzieło sztuki. 19 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.13 NURT — Wych. est. 20.40 NURT — Psychologia. 21.10 24 godziny. 21.20 Teatr TV — M. Choromański „Largactil”. 22.40 NURT — Matematyka. 23.10 Jez. ros. — kurs podst.

Piątek I

6 TTR, RTSS — Fiz. 6.30 TTR, RTSS — Geogr. 9 Geogr., kl. 5. 9.55 Pr. dla kl. 4 — W Krakowie. 11 Wych. obywatel., kl. 7. 13.20 TTR, RTSS — Hod. 14 TTR, RTSS — Uprawa. 15.05 Red. szkolna zapowiada. 15.20 NURT — Pedagogika. 15.50 Pr. dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: Kółko graniaste. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.20 MŚ w lotach narc. 17.50 „Pod jednym dachem” (8) „Reżyser” — czech. kom. film. 18.40 Roln. rozm. 18.50 Dobranoc. 19 TV Młodych przedst. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr TV — L. Fuks „Palace zwłok”. 21.15 Wykryznik. 21.30 Listy o gosposdarce. 22.10 Dziennik. 22.25 Lista obecności satyryków — R. M. Gronski.

Piątek II

Dwójka dla drugiej zmiany. 10 „Pod jednym dachem” (8) — „Reżyser” — czech. kom. film. 18.50 Klub Jazz. Studia Gama — Kwintet B. Harpera. 11.30 Gwiazdozbiór — R. Wilhelmi. 16.05 Jez. franc. — kurs podst. 16.35 Jez. ros. — kurs podst. 17.10 Pr. dnia. 17.15 Kino TDC — Skąd my to znamy. 17.45 Klub Jazz. Studia Gama — Kwintet B. Harpera. 18.25 Stopklatka. 19 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Dzień jak o dzień” — film dok. 21.10 24 godziny. 21.20 Studio kwadrans. 21.40 Gwiazdozbiór — R. Wilhelmi. 22.25 Studio sport — Tenis stołowy. 22.55 Jez. franc. — kurs podst.

PRZERWY

W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej, a mianowicie:
● PRZERWY OKRESOWE W GODZ. 7-15:
— od 2 do 31 marca, w miejscowościach: Wola Zachariaszowska, Boleń, Bosułów oraz przy ul. Łokietka 2-34, Wrocławskiej 11-15 i 18-26, Kartowicza, Symfonicznej, Szymanowskiego, Józefiłow 3-11, 2-12, 18 Stycznia 3-23;
● PRZERWY STAŁE W GODZ. 7-16:
— 3 marca — przy ul. Kazimierza Wielkiego 89, 103-107, 112-142, 18 Stycznia 108-110, Galla 1-5;
— 4 marca, przy ul. Pradnickiej 69-89, Siemaszki 38-54, 37-51, Lekarskiej, Zdrowej 1, w Piękarach;
— 5 marca, przy ul. Syrokomi 12-20, Włóczków 9-11a, 18-22, Ujejskiego 1-3, 12-20;
— 6 marca, przy ul. Włóczków 2-10, Tatarskiej;
— 9 marca, przy ul. Królowej Jadwigi 116-134a, Piastowskiej 2-20, Słonecznikowej, Einusa, Leszczyńskiej;
— 10 marca, przy ul. Królowej Jadwigi 66-103, Przegon, Malczewskiego, Drożyna, Zasianek, Spadzistej;
— od 10 do 11 marca, w Zielonkach III, IV, VI, VII i Zielonkach V — Białe Drogi, przy ul. Natanson, Dożynkowej, Kuźnicy Kołatajowskiej, Wądoł, Górnickiego, Bibickiej, Drożdżkowej, Korolowej, Porzeczkowej, Głogowej, Białopradnickiej, Bulwaru, Zwirów, Głogowa, Malinowej, Rybaitowskiej, Łokietka 112-250, Chabrowej, Poziomkowej, Jordankowskiej;
Blizszych informacji udziela Region Energetyczny „Krowodrza”, tel. 170-44, wewn. 354. K-1112

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy Tworzy Sztucznych „Unia” w Krakowie, ul. Emilii Plater 4, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci wykonanie napraw i konserwacji — począwszy od dnia 9 marca 1981 r. — 23 sztuk zgrzewarek impulsowych typu ZI 500 B, znajdujących się w mieszkaniach nakładów na terenie Krakowa, zatrudnionych w Spółdzielni.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, jednostki spółdzielcze, zakłady prywatne i osoby fizyczne, legitymujące się odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi. Informacja udziela Dział Techniczny Spółdzielni, w siedzibie Zarządu, tel. 363-75.

Zalokowane koperty, z napisem „Przetarg”, należy składać w siedzibie Zarządu Spółdzielni, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 marca 1981 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 marca 1981 r. Zastrzeżenie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

PRACA

DOBREGO fachowca zatrudni na stałe zakład obuwiczny — Szymon Kurpiel, Kraków, ul. Sławkowska 24. g-58041

ZAOPIEKUJE się dzieckiem (od 3-6 lat) zaraz. Godziny do ustalenia. Oferty 58037 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

CUDZOZIEMCY, małżeństwo, poszukują pomocy domowej dochodzącej od poniedziałku do piątku. Referencje pożądate. Oferty 57406 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

ABSOLWENTKĘ szkoły ogrodniczej do prac wiosennych (kwiecień, maj) w małym ogrodzie koło Czochwa — zatrudni. Oferty 57341 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

TYNKARZA i murarza oraz pomocnika zatrudni zaraz zakł. budowlany — Andrzej Surówka, Głogocze 103. Zgłoszenia: Włosań 179, gmina Mogilany. g-57393

DO dziecka na stałe przynajmniej opiekunkę. Częste wyjazdy z dzieckiem. Oferty 57545 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

UCZNIÓW i czeladników przyjmie zakład malarski — Edward Macioł, Kraków, Krowoderskich Zuchow 26/24 (godz. 17-20).

POTRZEBNA opiekunka do rocznej dziewczynki, 4 dni w tygodniu, około 3-4 godzin, Słomiana 25/24, tel. 749-82. g-57994

UCZENNICĘ do nauki zawodu (może być pełnoletnia) przyjmie zakład fryzjerski — Krystyna Zietek-Zielńska, Kraków, Karmelicka 1. g-57951

FRYZJERKĘ i uczennicę przyjmie salon fryzjerski, damski, „Maria”, Kraków, ul. Bronowicka 27. g-57943

POMOC domowa na parę godzin dziennie przynajmniej do dobrych warunkach. Telefon 220-11 wewn. 137.

NAUKA

KOREPECYJE z matematyki — Iwona Komoń, Młyńska 11/51, telefon 138-13, w godz. 15-17.

KURSY

◆ kwalifikacyjne na tytuł czeladnika, mistrza, we wszystkich zawodach
◆ spawania elektrycznego i gazowego
◆ palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokoprężnych (nauka w niedzielę lub w dni powszednie)

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 689-41 do 44, w godz. 8-17.

MATRYMONIALNE

PANIĄ do lat 42, chętnie po studiach, sympatyczną, gospodarną, pozna w celu matrymonialnym kawaler o podobnych walorach. Nieanonimowe oferty: „Prasa”, Kraków, Wisła 2, dia nr 57709.

KUPNO

1.000 BONÓW PeKaO — kupię. Telefon 589-47, po godz. 17 lub oferty 57603 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

PRALKĘ automatyczną nową zdecydowanie kupię. Udogotk 4/138 lub oferty 58161 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

DO Fiata 132p 1600 blacharską i zespolony napędowe — kupię. Tel. 808-67, po 20-tej. g-58063

FIAT 125p, może być po wypadku — kupię. Tel. 291-35. g-58166

KINESKOP kolorowy „Elektronika 401” — kupię. Zwierzyniecka 17/RTV. g-57925

SAMOCHOŁ UAZ — kupię. Oferty 57447 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

BONY PeKaO kupię. Oferty 58028 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

BONY PeKaO — kupię. Tel. 377-54. g-57979

SEKRETARZYK biedermeier lub podobny — kupię. Oferty: Małeczka, 34-300 Związek, skrytka pocztowa 126. K-10653

SKODĘ S 100, 110 — kupię. Tel. 143-57. g-57710

SPRZEDAŻ

NSU 1000, po remoncie silnika — sprzedam zaraz. Kraków-Bieżanów, Heleny 22/49, w godz. 17-20.

KOTKI angiory 5-tygodniowe — sprzedam. Stachiewicza 31/73, od godz. 17. g-57436

FLIZY kolorowe — sprzedam. Nowa Huta, os. 1800-lecia 5/24.

KOMPLET futrzaków bułgarskich, komplet klocek hamulcowych do Fiata 125p, lodówkę samochodową — sprzedam. Telefon 495-27. g-57513

KOZUCH damski, zagraniczny — sprzedam. Brodowicza 5a/45.

ROZSADE pomidorów — sprzedam. Stanisław Kasina, Zakliczyn 93, woj. krakowskie. g-57528

FLIZY zagraniczne, różne — sprzedam. Tel. 205-96. g-58043

PUDLE — szczeniaki — sprzedam. Kraków, tel. 284-81, w godz. 18-20.

PRZYCZEPE багаżowa do samochodu osobowego — kupię. Telefon 290-82. g-58053

PRALKĘ automatyczną, nową — sprzedam. Oferty 57239 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

WOZEK inwalidzki „Verolex 350” — sprzedam. Telefon 306-44, wierzorem. g-57236

KIOSK warzywa-owoce-kwiaty w Nowej Hucie — sprzedam. Oferty 57470 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

WIELOFUNKCYJNY kalkulator matematyczny, programowany — sprzedam. Telefon 468-22.

FIAT 125p 1500, rok 1979 — sprzedam. Telefon 315-78. g-57679

ZASTAWĘ 750 — sprzedam. Oglądać: Kraków — os. Dąbie, al. Pokoju 26/36, od godz. 16. g-57534

KOZUSZEK z latek i damski płaszcz skórzany, turecki — sprzedam. Al. Krasińskiego 8/3a, V piętro. g-57714

URSUS C-328 — sprzedam. Franciszek Bystroń, Trzebnia 391, k. Myślenic. g-57684

COCKER-spaniela, szczenię 8-tygodniowe, rodowodowe, po championie — sprzedam. Tel. 833-13, os. Dąbrowszczaków 19/96.

VOLKSWAGEN Schirroco GT — sprzedam. Kraków, plac Łągowicki 12. g-57950

MERCEDES 200 D, 1972, stan bardzo dobry — sprzedam pilnie. Telefon 192-33, po godz. 19.

MERCEDES 608 — sprzedam. Tarnów, tel. 53-51. g-58064

APARAT fotograficzny Pentaxen six TL — sprzedam. Wiadomość: tel. 731-22, wewn. 277.

RADIOMAGNETOPON Grundig RB 3200, nowy — sprzedam. Zabierzów, tel. 353, po godz. 18.

ANTYCZNA serwanke i krzesła — sprzedam. Tel. 243-50.

NARTY „Compact”, maszynę do szycia „Łucznik” — sprzedam. Tel. 724-94. g-58077

SPRZEDAM lub zamienię cłagnik C-355 na 350. Władysław Malina, Trzebnia 220, k. Myślenic.

FIATA 125p nowego zamienie na nowego Fiata 125p lub Zastawę 1100p. Tel. 728-96, w godz. 19-21.

BONY PeKaO — sprzedam. Oferty 57929 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

TSH 113, gwarancja — sprzedam. Tel. 449-16. g-58084

KIOSK ogólnospożywczy — sprzedam. Kraków, ul. Stachiewicza 13/82, w godz. 18-20.

OKAZJA! Komplet mebli sprzedam. Tel. 312-25. g-58154

Z POWODU przeprowadzi sprzedam parkiet bukowy, 80 m<sup>2</sup>, meble używane, filizy czeskie bezowe 15 m<sup>2</sup>, płaszcz skórzane damskie, używane. Wiadomość: telefon 722-17, po godz. 18. g-57718

SILNIK VW 1200, lakier granatowy, RFN — sprzedam. Telefon 714-27.

SAMOCHOŁ Żuk w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Kraków, ul. Zdunów 38. g-57740

FLIZY do sprzedania. Nowa Huta, os. Piastów 43/42.

BIURKO, bibliotekę i komódę Ludwik Filip po renowacji sprzedam. Tel. 271-63. g-57917

KOZUCHY męski i damski, nowe sprzedam. Os. Piastów 36/13, w godz. 17-22, od 28 lutego.

KIOSK „Warzywa-Owoce” wraz z samochodem Żuk — sprzedam. Kraków, ul. Gdańska 26/19, po godz. 18. g-57953

BIURKO młodzieżowe — sprzedam. Tel. 104-34. g-57976

1.000 PUSTAKÓW pianowych — zamienie na 10.000 cegły sitowki. Oferty 56642 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

OBRAZ Władimira Hofmana i Władymira Władimira — sprzedam. Oferty 57932 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

LOKALE

SZCZECIN! Dwa pokoje, kuchnia, zamienie na Kraków lub Nowa Huta. Wiadomość: Nowa Huta, os. Kosciuszki 10/71, godz. 15-21. g-57455

PRACUJĄCE wynajmę pokój. Wielka 22/1. g-57427

DWIE pracujące poszukują samodzielnego mieszkania lub pokoju z oddzielnym wejściem. Oferty 58994 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

DWA pokoje z kuchnią, jasne, słoneczne, superkomfortowe — zamienie na dwie garsoniery lub dwa oddzielne mieszkania. Oferty 56985 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

BRZEŃ nad Odrą! Zamienie garsoniery superkomfortowa na równorzędne mieszkanie w Krakowie lub Nowej Hucie. Oferty 56712 „Prasa”, Kraków, Wisła 2.

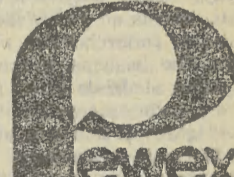
MALŻENSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej zapiekuje się starsza osoba w zamian za pokój. Oferty 58981 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

WROCŁAW! Dzielnica Krzyki — mieszkanie spółdzielcze, 2 pokoje z kuchnią, 45 m<sup>2</sup>, superkomfortowe — telefon — zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 56910 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

KRYNICA! Mieszkanie spółdzielcze, 2 pokoje z kuchnią, 45 m<sup>2</sup>, superkomfortowe, balkon, telefon — zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 56911 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

MŁODE małżeństwo bezdzietne, absolwenci Politechniki, poszukuje garsoniery lub samodzielnego pokoju. Czynsz miesiecznie. Oferty 56913 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO



uprzejmie informuje, że sprzedaje za waluty wymienne i bony towarowe Banku PKO SA

- KOTŁY GAZOWE CENTRALNEGO OGRZEWANIA firmy HYDROTHERM (warunkiem sprzedaży jest posiadanie przydziału na ciągłą dostawę gazu do celów grzewczych)
● PODGRZEWACZE GAZOWE DO WODY firmy HYDROTHERM, o pojemności 115 i 150 l

Blizszych informacji udzielają sklepy „Pewex”:

- w Krakowie, ul. 18 Stycznia 51, tel. 362-00
— w Tarnowie, ul. Narutowicza 35, tel. 48-09
— w Rzeszowie, ul. Obr. Stalingradu 25, tel. 421-40 K-1034

Cieężkie zadanie „Wawelskich smoków” w pojedynkach z „Gdańskimi korsarzami”

ZWYCIĘSKIE, ale dość pechowe, były dla koszykarzy Wisły mecze ligowe w minionym tygodniu z Resovią. Oto w czasie drugiego ze spotkań, niedzielnego, w pewnej chwili czołowy rozgrywający zespołu — Jacek Miedzik z grymasem bólu wypuścił piłkę z rąk i padł na parkiet. Na boisko wpadł lekarz, trenerzy i po chwili zawodnik mocno kulejąc został sprowadzony poza linię boiska. Zajął się nim doktor, Miedzik w pewnej chwili wrócił na boisko, ale utykając, raczej statystując niż grając.

Po zawodach poddany został szczególnemu oglądzinom lekarzom i okazało się, iż odnowiła mu się kontuzja łokcia. Zabiegi rehabilitacyjne w tym tygodniu nie przyniosły poprawy i Wisła musi jechać bez swego najlepszego w tej chwili rozgrywającego nad morze, na

bardzo ciężkie pojedynki z Wybrzeżem.

Strata Miedzika w sytuacji obecnej drużyny „Wawelskich smoków” jest ogromna, brak bowiem wśród rezerwowych graczy pełnowartościowego następcy. Na dodatek, także w czasie niedzielnego meczu z Resovią, kontuzji doznał kolejny rozgrywający — Stanisław Zgłobicki. Uraż mniej groźny, skręcenie nogi, ale powodujący wyłączenie tego zawodnika z treningów. Być może do Gdańska pojedzie, ale jego przydatność dla drużyny będzie znacznie obniżona.

A mecze z „Gdańskimi korsarzami” będą bardzo ważne dla obu zespołów. Gdańszczanie grają w tym sezonie słabiej, są na trzecim od końca tabeli miejscu, a więc zagrożeni degradacją, bardzo więc potrzebują zwycięstw i punktów. Wykorzystując osłabienie krakowian i atut własnego boiska rzucą na szalę wszystkie siły, by mecz przetrzymać na swojej korzyść. A ze potencjalnej możliwości zespołu gdańskiego są duże (przy pominięciu ze grają tu bardzo wysocy, rutynowani zawodnicy — bracia Bogucy, Kosinski, Tomaszewski, Ceglinski) szanse na zwycięstwo gospodarzy są w tych meczach bardzo poważne. W jesieni, w Krakowie, Wisła wygrała dwukrotnie, choć wyśląpiła bez chorego J. Seweryna, 95:72 i 86:82. Szczególnie ten drugi mecz był ogromnie zażarty. Wybrzeże po świetnym początku prowadziło już w 15 min 42:21 (III), lecz nie wytrzymało trudów meczu kondycyjnie i krakowianie w ostatnich minutach zdolali zapewnić sobie końcowy sukces. A oto program pozostałych spotkań: Gornik — Legia, Start — Śląsk, Resovia — Zagłębie i Gwardia — LKS. \*

W II LIDZE obejrzymy w Krakowie całą trójkę naszych drużyn występujących w tej klasie. W hali przy ul. Pia-

stowskiej dojdzie do derbowych spotkań między AZS-em i Koroną. Akademicy są w dużo gorszej sytuacji od zespołu podgórskiego, zajmują 8 miejsce w tabeli a od dziesiątej drużyny, a więc zagrożonej spadkiem, dzieli ich tylko 1 pkt. Grają ambitnie, w poświęceniu ale brak im jeszcze rutyny. Czy w pojedynku z doświadczonym zespołem Korony zdołają odnieść sukces trudno wyrokować. Teoretycznie faworytem są podgórzanie.

Hutnik podejmuje warszawską Polonię, z którą przegrał dwukrotnie w jesieni. Nadarza się okazja do rewansu. Miejszy nadzieje, że podopieczni trenera K. Gruski szansę tę wykorzystają. (lang)

Drugoligowe derby AZS—Korona

Koszykarki Wisły i Hutnika — faworytkami



KOSZYKARKI Wisły występowały się ponownie na czoło ligowej tabeli, po udanych występach w Poznaniu i nieoczekiwanej porażce Spoju z Pabianiczkami Włókniarzem. Jutro i w niedzielę podejmować będą mistrzyni Polski katowicki AZS i wrocławską Ślązkę, zespoły z którymi winny wygrać bez zbłytnego wysiłku.

Ciekawszymi będzie z pewnością mecze wiślaczek ze Ślązką, szczególnie z uwagi na występy w drużynie z Dolnego Śląska utalentowanej koszykarki — Marii Pawlikówny, która w minionym sezonie grała w szeregach „Białej gwiazdy”, lecz nie zaaklimatyzowała się pod Wawelem i po kilkunastu miesiącach wróciła do swego rodzinnego miasta. W jesiennej rundzie Wisła we Wrocławiu musiała zwycięstwo po dość wyrównanej i zaciętej walce 73:65, przy czym pierwsza połowa meczu stała pod znakiem punktowej prze-



«Biało-czerwoni» wśród faworytów w Grenoble

PRZEZ dwa dni, jutro i w niedzielę, „Palais des Sports” w Grenoble — arena Igrzysk Olimpijskich w 1968 roku będzie gościem czołowych lekkoatletów naszego kontynentu, którzy zmierzają w walce o medale dwunastych halowych Mistrzów Europy.

Organizatorzy otrzymali zgłoszenia ponad 300 zawodniczek i zawodników z 23 krajów. Wśród nich nie zabraknie oczywiście „biało-czerwonych”, a kilku czy raczej kilkoro z nich fachowcy zaliczają do głównych faworytów zawodów.

Jako kandydata na mistrza najczęściej typuje się ubiegłorocznego triumfatora Mariana Woronina w biegu na 60 m. Najgroźniejszego rywala Polaka upatruje się w sprinterze NRD nowym rekordziste na dystansie 60 jardów Soerrenie Schlegelu.

Liczymy także na wysokie pozycje naszych specjalistek w skoku wzwyż — Urszuli Kiełan i Elżbiety Krawczuk. Cieszy szczególnie dobra forma drugiej pozostającej do niedawna w cieniu swej bardziej utytułowanej koleżanki.

Tradycyjnie niejako Polki powinny nadawać ton rywalizacji w biegu na 60 m przez płotki. Tym razem nasz kraj reprezentować będą Zofia Bielezyk i młodszą siostrą Grażynę Rabsztyn — Elżbieta. Duże szanse na medal mają także w biegach średnich Jolanta Januchta i Anna Bukis.

Szkoda natomiast, że w Grenoble zabraknie Jacka Wszoly i Władysława Kozakiewicza. W skoku wzwyż J. Wszola mógł nawet sięgnąć po mistrzowski tytuł. Niestety, kontuzja jaka odniósł podczas miłyngu w Poznaniu przed kilkoma dniami sprawiła, iż musiał zrezygnować z wyjazdu do Francji.

Reasumując trudno raczej liczyć na powtórzenie sukcesu sprzed roku, kiedy w zachodniemiejskiej miejscowości Sindelfingen nasza ekipa zdobyła 9 brązów (4 złote, 4 srebrne i 1 brązowy).

Kilka ciekawych pojedynków, sympatycy „królowej sportu” winni zobaczyć również w innych konkurencjach już bez udziału „biało-czerwonych”. M.

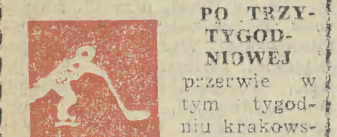
Wanda — Gorce 10:8

W ROZEGRANYM awansem meczu II ligi tenisa stołowego mężczyzn Wanda pokonała Gorce Nowy Targ 10:8. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Podsiadło 4, Kamiński i Zieba po 2. Put 1 oraz debel Kamiński — Put 1. Dzisiaj o godz. 17 rewanż w hali Wandy.

Uwaga szachiste!

JUTRO w sobotę o godz. 11 w salach Instytutu Fizyki UJ przy ul. Reymonta 4 rozpoczyna się eliminacje I akademickich mistrzostw Krakowa w szachach. Organizatorzy przypominają jednocześnie, że zawodnicy posiadający co najmniej I kategorię szachowa są zwolnieni z eliminacji i uzyskują od razu prawo udziału w finałach, których rozegranie zaplanowano na 25 lutego (także w Instytucie Fizyki (porządek godz. 15.30) pod warunkiem, że potwierdzą swój udział w dniach trwania eliminacji.

Hokeiści Cracovii grają ze Stoczniovcem



PO TRZYTYGODNIOWEJ przerwie w tym tygodniu krakowscy sympatycy hokeja na lodzie będą mogli znów zobaczyć w akcji zespół Cracovii. Pojutrze i w niedzielę „pasiaki” zmierzają się na lodowisku przy ul. Siedleckiego z drużyną gdańskiego Stoczniovcem. W II-ligowej rywalizacji zarówno gospodarze jak i goście zgromadzili dotychczas te same ilości punktów — 34 z tym, że krakowianie mają jeszcze w zapasie dwa zaległe mecze ze Słonem w Gorzowie, które nie odbyły się 8 i 9 lutego wskutek awarii lodowiska. Zainteresowanym nie muszę chyba przypominać, iż Stoczniovec jest najgroźniejszym rywalem Cracovii w walce o trzecią lokatę w końcowej tabeli, lokata, która daje prawo do barażu z ostatnim w klasyfikacji pierwszoligowcem. Na dobrą sprawę krakowska konfrontacja może być decydująca dla obu zespołów jako że do końca sezonu już niedaleko, do rozegrania pozostało jeszcze tylko po 8 spotkań.

W tym roku w gdańskim zespole doszło do kilku zmian personalnych. Przed rozpoczęciem rozgrywek odeszli do Budowlanych Bydgoszcz m. in. bracia Csorichowie i Zaborek, przeniósł się natomiast na Wybrzeże jeden z najlepszych graczy Cracovii napastnik Wiesław Zieliński.

W pierwszej rundzie krakowianie w pojedynkach ze stoczniovcami na ich lodowisku uzyskali dwa cenne remisy 3:5 i 3:3. Teraz jeśli chcą marzyć o uzyskaniu awansu do ekstraklasy muszą zdobyć komplet punktów. (js)

TELEGRAFICZNIE

SZCZYRK. W ogólnopolskich zawodach w slalomie gigantycznym zaliczanych do Pucharu Polski wśród kobiet triumfowała Margorzeta Tiałka przed swoją siostrą Dorotą, wśród mężczyzn Artur Ramanowski. POZNAŃ. Po dziesięciu rundach finałowego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski kobiet nadal prowadzi G. Szmatańska (Anilana) — 8 pkt, przed K. Radziłkowską (Start Katowice) — 6,5 pkt. BOROWEC. Aleksander Zirow (ZSRR) został zwycięzcą slalomu, giganta rozegranego w ramach VIII Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. Medal srebrny zdobył Bułgar Papangelow a brązowy Maciej Ciaptak-Gasienica. SYDNEY. W meczu tenisowym Szwed Bjorn Borg pokonał Amerykankina Johna McEnroe 6:0, 6:4. TODTNAU. Podczas mistrzostw RFN w slalomie gigantycznym triumfował Egon Hirt przed Berndem Felbingerem.

Stała zmarszczka między brwiami nadawała mu pozory surowości, pod którymi kryła się jednak jego pogodna natura. (Podczas ostatniej wojny był majorem piechoty i uważał, że cały RAF i wojna powietrzna to moda, która niedługo minie). Nikt nie był do niego podobny, nawet własny syn, który stał właśnie przy ołtarzu, składając przysięgę dochowania miłości swej żonie aż do śmierci, która może nie była aż tak bardzo odległa. Nie, rodzina przypominała raczej matkę Davida, która siedziała obok męża. Była to szczupła kobieta o prawie czarnych włosach i ciemnej karnacji. David górował nad wszystkimi swym wysokim wzrostem. W czasie zawodów w Uniwersytecie w Cambridge ubiegłego roku, pobit rekord w skoku wzwyż. Jak na mężczyznę był zbyt ładny, jego twarz byłaby całkiem kobieca, gdyby nie ciemny, nielato dający się usunąć błąny zarost brody. Golił się dwa razy dziennie. Miał długie rzęsy i wyglądał na inteligentnego (którym rzeczywiście był) i wrażliwego (którym wcale nie był). Prawdziwa idylla: dwoje szczęśliwych, przystojnych ludzi, dzieci solidnych, porządnych angielskich rodzin o twardych charakterach, którzy biorą ślub w wiejskim kościółku w najpiękniejszym dniu lata, jaki Anglia może zaofiarować. Kiedy ogłoszono, że zostali mężem i żoną, obie matki miały suche oczy, a obaj dziewczęta płakały. „Całowanie panny młodej to barbarzyński zwyczaj” — pomyślała Lucy, kiedy czytała mokre od szampaństwa usta musnęły jej policzek. Zwyczaj ten poświadczają prawdopodobnie z zamierzonych czasów, kiedy każdemu członkowi szerepu wolno było... no w każdym razie już najwyższy czas, żebyśmy się ucywilizowali i zarzucili tak przestarzałe obyczaje. Wiedziała, że ten moment wcale nie będzie niezłał do najprzyjemniejszych. Lubila szampa, ale nie

Advertisement for 'Ucho igielne' (Needle Ear) by Ken Follett, featuring a woman's face and the text 'Ucho igielne KEN FOLLETT tłum. M. Targowska'.

— No cóż chłopce, kiedy podejmiesz służbę? — Już jutro, proszę pana. — A co z miodowym miesiącem? — Będzie trwał dwadzieścia cztery godziny. — Wydawało mi się, że niedawno skończyłeś szkolenie. — Tak, ale mogę wylecieć wcześniej, rozumie pan. Uczyłem się latania w Cambridge. Poza tym w obecnej sytuacji wyraźnie odczuwa się brak pilotów. Myśle, że już jutro znajdę się w powietrzu. — Och, nie — szepnęła Lucy, ale David nie zwrócił na nią uwagi. — Na czym będziesz latał? — zapytał wuj Norman, podniecając się jak uczeń. — Na samolocie Spitfire. Widziałem go wczoraj. Pierwszorządne latadło. — David świadomie przyswałaj zargon RAF-u, wszystkie to latadła, gruchoty i tym podobne wyrażenia. — Ma osiem karabinów maszynowych, wyciąga sześćset pięćdziesiąt kilometrów i może zrobić pętlę nawet w pułku do butów. — To się nazywa dzisiejsza młodzież. Wyprujecie flaki z Luftwaffe, prawda chłopcy? — Zaliczyliśmy wczoraj sześćdziesiąt za naszych jedenaście — powiedział David z taką miną, jakby J. osobiście wszystkie stracił. — Poprzedniego dnia, kiedy ruszyliśmy do Yorkshire odpawiliśmy parzywytych bojowców do Norwegii, aż się kurzyło i nie straciliśmy dosłownie ani jednej maszyny. Wuj Norman z pilackim zapałem, chwycił Davida za ramię. — Nigdy jeszcze w dziejach ludzkości — zedytował pompatycznie — tak wielu ludzi nie zawładnęło tyle, tak nieczynnym. To słowa samego Churchill'a. — David uśmiechnął się powściągliwie: — Miał pewnie na myśli rachunki w kasynie. (Ciąg dalszy nastąpi) (19)

in. w pchnięciu kulą kobiet po raz kolejny umiera się Helena Fibingerova (CSRS) i Iona Slupianek (NRD), a być może, że na start w biegu na 400 m pan zdecydowanie się mistrzyni olimpijska Marita Koch, a wówczas przyjdzie jej stoczyć niezwykle zaciętą walkę z rewelacyjną w tym sezonie halowym Jarmilą Kratochvilová (CSRS). (js)

Dokąd pójdziemy?

Piątek SIATKOWKA Godz. 16.30 hala Hutnika: Eliminacje MP juniorów PIŁKA REZNA Godz. 16.30 hala AGH: AZS Kraków — Sosnica (II liga kobiet)

Sobota KOSZYKOWKA Godz. 16.30 hala Wisły: Wisła — AZS Katowice Godz. 19.00 hala Hutnika: Hutnik — Ślązka (I liga kobiet) Godz. 17.00 hala Hutnika: Hutnik — Polonia Godz. 19.00 hala UJ: AZS Kraków — Korona (II liga mężczyzn)

Godz. 17.00 hala UJ: AZS Kraków — Korona (II liga kobiet) HOKAJ Godz. 17.00 Siedleckiego: Cracovia — Stoczniovec (II liga) PIŁKA REZNA Godz. 16.30 hala Hutnika: Krakus — AZS Katowice Godz. 16.30 hala AGH: AZS Kraków — Sosnica (II liga kobiet)

TENIS STOŁOWY Godz. 19.00 hala Wandy: Wanda — Gorce (II liga mężczyzn) SIATKOWKA Godz. 19.00 hala Hutnika: Eliminacje MP juniorów

Niedziela KOSZYKOWKA Godz. 13.00 hala Hutnika: Hutnik — AZS Katowice Godz. 16.30 hala Wisły: Wisła — Ślązka (I liga kobiet) Godz. 11.00 hala Hutnika: Hutnik — Polonia Godz. 12.15 hala UJ: AZS Kraków — Korona (II liga mężczyzn)

Godz. 10.30 hala UJ: AZS Kraków — Korona (II liga kobiet) HOKAJ Godz. 17.00 Siedleckiego: Cracovia — Stoczniovec (II liga) PIŁKA REZNA Godz. 9.00 hala Hutnika: Krakus — AZS Katowice (II liga kobiet)

TENIS STOŁOWY Godz. 12.00 hala Wandy: Wanda — Gorce (II liga mężczyzn) SIATKOWKA Godz. 15.00 hala Hutnika: Eliminacje MP juniorów

JUTRO i w niedzielę odbędzie się w Lubomierzu XIII Zimowa Spartakiada ZBP „Budostal”. Początek zawodów w obydwa dni, o godz. 10. DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa — Książka — Ruch” ul. Wisła 2. REDAGUJE KOLEGIUM. Teresa Stanisławska — redaktor naczelny, Czesław Morawetz — z-ca red. naczelnego, Krzysztof W. Kasprzyk — sekretarz odpowiedzialny, Helena Noskiewicz, Marian Nowy — członkowie kolegium. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa”, ul. Wisła 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa” skrytka pocztowa 61 30-960 Kraków). Telefon: centr. 275-58, redaktor naczelny: 236-78, zastępca redaktora naczelnego: 239-99, sekretarz odpowiedzialny: 239-23, dział miejski: 239-48 i 241-87, dział łączności z czytelnikami: 289-87, dział sportowy: 292-32, Biuro Ogłoszeń: 270-29. WYDAWCA: Kombinat Wydawniczo-Koportażowy RSW „Prasa — Książka — Ruch” w Krakowie, ul. Wisła 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1.